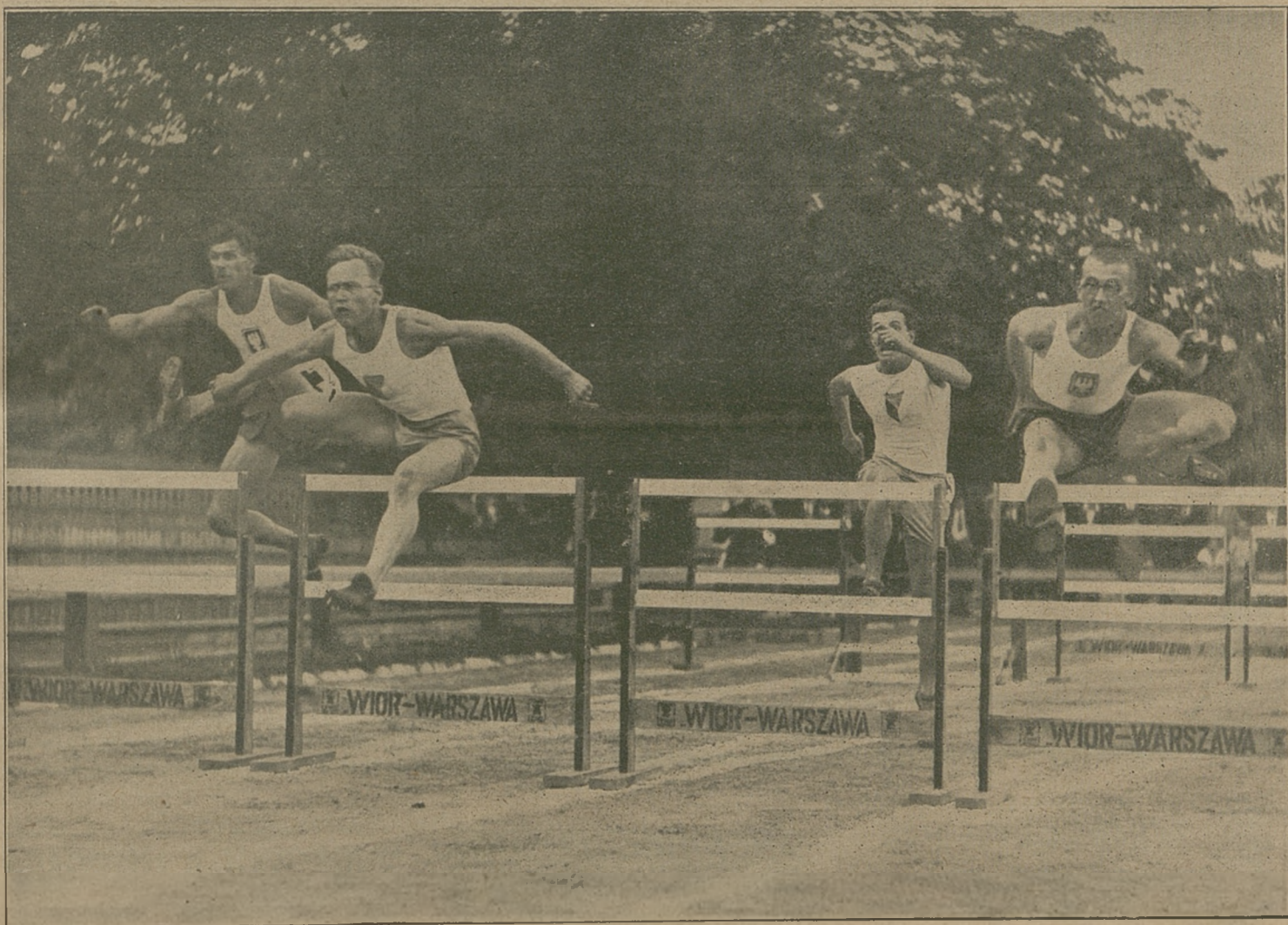


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



Fot. Walter.

TROJANOWSKI (PIERWSZY OD PRAWEJ).
WYGRYWA BIEG 110 M. PŁOTKI W REKORDOWYM CZASIE 15.5 SEK. PODCZAS MECZU Z CZECHAMI.

W A R S Z A W A

ROK VII.

CZWARTEK, 5 WRZEŚNIA 1929 ROKU

NR. 36.

CENA EGZ. 50 GROSZY

KOLARSTWO

Zapowiedziane na niedzielę 1 b. m. na Dynasach wielkie międzynarodowe zawody kolarskie o „Wielką Nagrodę Warszawy dla sprinterów” zostały przełożone na 8 września. Powodem odroczenia zawodów jest zajęty termin kilku najlepszych kolarzy zagranicznych. Kolarze ci mogą przyjechać dopiero na 8 września.

Bieg kolarski dookoła wojew. Krakowskiego na przestrzeni 650 km odbędzie się 6—8 b. m.

Na policyjnych zawodach we Włocławku bieg kolarski szosowy 50 km wygrał Matuszczyk 1 g. 47 m. 40 sek., 2) Szurpita 1 g. 51 m., bieg kolarski torowy 1000 m. wygrał również Matuszczyk.

W Bydgoszczy bieg kolarski 20 km wygrał Kowalski 78:31 przed Opalińskim i Jędryńskim, zaś w biegu 100 km wygrał Cykla 3:11:37 przed Kozłowskim i Skorczem. Orczyk odpadł wskutek defektu. W biegu 15 km dla nowicjuszy wygrał Boroń 38:43, w biegu 10 km dla niestowarzyszonych Dwożyński 19:09, a w biegu pocieszenia 10 km — Budner 18:31.

MISTRZOSTWA POLICJI

IV ogólnopolskie zawody policyjne, obejmujące wszelkie działy sportu, rozegrane zostaną w Królewskiej Hucie w dniach od 5—8 września.

Sport w policji rozwinał się w roku bieżącym bardzo pomyślnie. Posiadamy ogółem 105 klubów z 10 tysiącami członków w czynnych.

TELEGRAM

NA ZACHODZIE NIC NOWEGO —

W POLSCE NATOMIAST WYGRANO MISTRZOSTWO TENISOWE

KRAJOWĄ RAKIETĄ „OLMAR”.

Rakiety „OLMAR” można nabywać we wszystkich składach sportowych,

Rower WAHRENA zawsze u ZWYCIĘZCÓW

Na rowerach

najstarszej krajowej fabryki

B. WAHREN

Warszawa, Ś-to Krzyska 26

w II-gim Biegu Dookoła Polski

czołowe miejsca zajęli, zdobywając 53 nagrody, następujący zawodnicy:

2 miejsce	Michalak Eugenjsz	6 miejsce	Konopczyński Władysław
3	Kołodziejczyk Wacław	14	Konopczyński Kazimierz
5	Korsak-Zalewski Michał	15	Kiczek Władysław

Zaznaczyć należy, że na rowerach firmy B. Wahren w r. 1925 w biegu dookoła Województwa Warszawskiego I miejsce zdobył p. J. Lange, zaś w I Biegu Dookoła Polski w roku 1928

I miejsce zdobył Więcek Feliks
VI „ „ Wisznicki Zygmunt

CENTRALNA KOMISJA DOSTAW ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO



zapytuje: czy znasz nasze ceny i nasz towar? Rzeczywiście najtańsze przybory sportowe, gimnastyczne, turystyczne oraz: teczki szkolne.

Cenniki na żądanie. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem. Warszawa, Traugutta 2. Konto P. K. O. 536. Tel. 145-54.

**Roczniki
„STADJONU”
do nabycia**

Cena Zł. 30.—

Konto P. K. O.

74-98.

RAKIETY TENISOWE

wytwórni LUDWIKA WAHLA
od złotych 20.—

Naprawa rakiet. Nowe naciągi o wysokim napięciu strun.

Solidnie, szybko i tanio

Zakład istnieje od 1893 r.

Chmielna 58. vis a vis Dworca.

WIOŚIARSKIE ŁODZIE

**WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
POLWYŚCIGOWE**



STOCZNIA ŁODZI

„NAVICULA”

**WARSZAWA
GROCHOWSKA 119**



PAMIĘTAJCIE O PRENUMERACIE

XII Kolarski „Pierwszy Krok STADJONU”

rozegrany

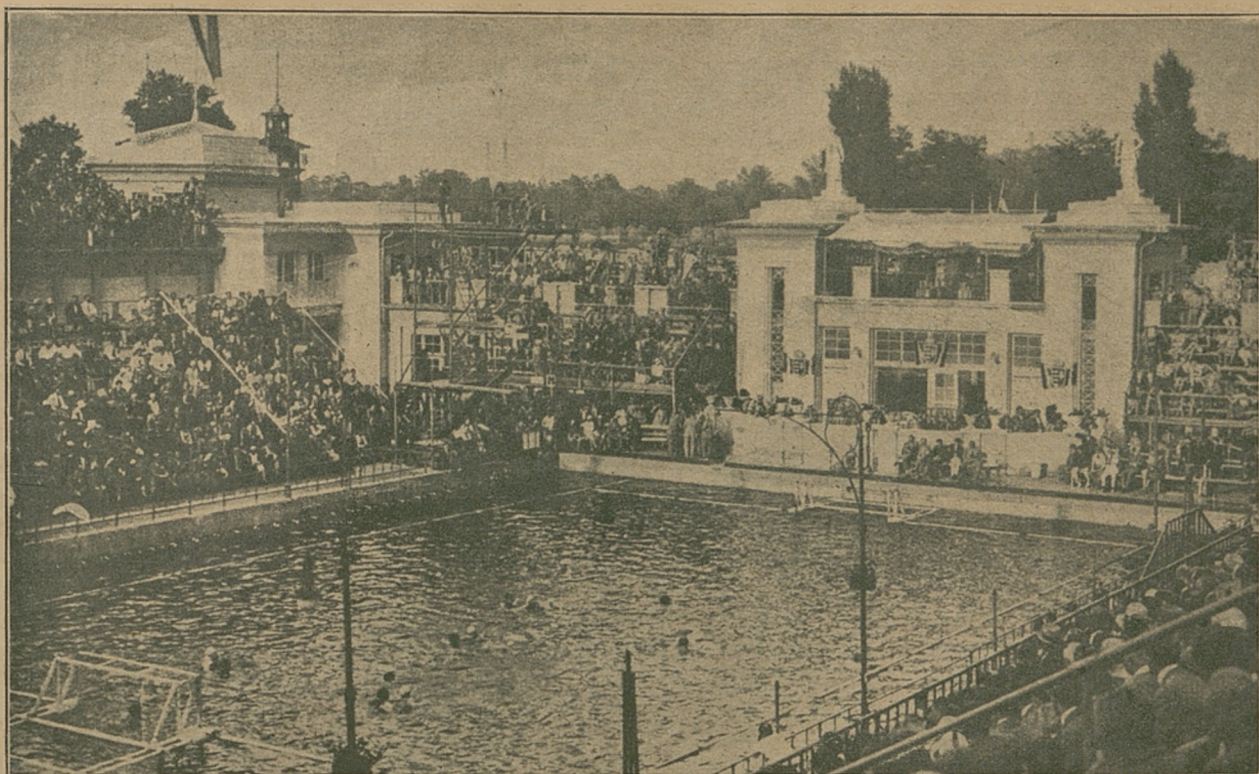
zostanie 29-go września
na przestrzeni 25 i 50 km.

Biegi te

dostępne są wyłącznie dla nie-licencjonowanych, przyczem w biegu 25 km. nie mogą startować poprzedni jego zwycięscy.

Zapisy w redakcji „STADJONU” do dn. 26 b. m.

Wpisowe do biegu 25 km — 1 Zł.
a do biegu 50 km. — 2 Zł.



Widok pływalni w Budapeszcie podczas turnieju waterpolowego 6 narodów.

KONTROLA NAD SPORTEM.

Jak każdą tak i dziedzinę sportu regulują: minimum i maximum, po przejściu których to granic, wejdzie sport w teren dla siebie szkodliwy, nieodpowiedni: poniżej minimum będzie dlań strefa martwa, powyżej maximum — strefa walki najgorętszej, namiętnej, hazardownej, zakończonej jeśli nie upadkiem przed dojściem do celu to zwycięstwem — pyrrusowem.

Tak jedna jak i druga strefa będzie martwą dla sportu. W pierwszym wypadku z obojętności dla sprawy wychowania fizycznego, w drugim ze złego zrozumienia idei sportu i desperackiej żądzy pierwszeństwa z konsekwencją choroby, kalectwa i nierzadko śmierci.

Każda z tych „stref” sportu: krańcowa i średnia posiadają swoich zwolenników.

Pierwsza, znajdująca się przed granicą minimum — to strefa bezczynności, strefa martwa; dotychczas jest ona najliczniejsza. Działa się jednak bardzo wiele i walczy społecznie, by jej adeptów wciągnąć do strefy czynnej wychowania fizycznego.

Walka ta, wyrażająca się cichą, a ciągłą pracą, propagandą i oświecaniem tak starszego jak i młodego pokolenia — daje nie głośne, a szare skromne rezultaty, które gdzieś na szarym końcu rubryk dziennikarsko-sportowych, uwidocznione, szepczą nieśmiało drobnym drukiem do czytelnika: „W miejscowości X. powstało towarzystwo sportowe, liczące na początek 100 członków...”, lub w M. magistrat miasta urządził boisko sportowe dla młodzieży, na placu, ofiarowanym przez Towarzystwo N. N.“, albo „Kolo Szkolne przy gimnazjum im. Z. zakupiło przyrządy gimnastyczno-sportowe dla uczniów...” i t. d., i t. d.

To jest właśnie społeczna praca strefy czynnej, strefy sportu — prawdziwego wychowania fizycznego.

Jak wiele jednak wielkich idei, każda ma swych fanatyków, którzy walczą desperacko o osiągnięcie doskonałości; nie widzą oni chwili, w której przeszli maximum możliwości osiągnięcia celu i pędzą naoslep na manowce, tracąc siły, zdrowie, nieraz życie. Wychodząc ze strefy czynnej, społeczno-narodowej pracy nad wychowaniem fizycznym, nie widzą oni granicy, dzielącej pożyteczną ich pracę nad sobą czy innymi, pośrednio czy bezpośrednio pożytek przynoszącą państwu, a dążą, nie oglądając się na nikogo, ku egoistycznemu a zwodnemu celowi — rekordowi!

Bardzo wielu nieodpowiednio wyposażonych w czyniki fizyczne wyrzyna się na oslep, chcąc zdobyć palmę pierwszeństwa i pada, nie doszedłszy połowy drogi. Wynik smutny: rozedma płuc, zerwanie nóg, złamanie ręki lub nogi, arytmia serca i t. d., a cel... daleki!

Tu otwiera się pole do walki z fanatyzmem sportowym. Walka musi być jednak bardzo aktywną, by przeciwstawić się setkom, które na przebój dążyć chcą do celu, którego nie dane jest mu osiągnąć.

Mało tu jednak działać oświeceniem, dobrym przykładem, propagandą.

Klin klinem wybijać należy. Silnemu parciu stawić trzeba ostry przeciw, tamę równie mocną położyć trzeba.

Należy więc stworzyć silną kontrolę przy dopuszczaniu młodzieży do większych wyczynów sportowych. Władze kierownicze sportowe trzeba uczynić odpowiedzialnymi za zdrowie członków klubów i stowarzyszeń sportowych, za rezultaty, powstające w budowie i organizmie sportowca po zawodach.

Prawo musi zaopiekować się kwestią sportu, winnych utraty zdrowia zawodników: zarządy klubów, kół sportowych i związków, kierowników zawodów pociągać do odpowiedzialności.

Oskarżycielem winien być z urzędu lekarz, na którego barkach złoży państwo obowiązek głównego kontrolera wychowania fizycznego. On będzie patrzył i czuwał, by sport nie przekraczał zakreślonych granic.

Być może, że mniej wtedy osiągać będziemy rekordów, lecz że boiska zaroją się liczniej, że strefa przed granicą minimum leżąca, wyludniać się będzie na korzyść strefy czynnej pracy społecznej nad wychowaniem fizycznym — to pewna. O działalności stowarzyszeń sportowych świadczą będą nie osiągnięte rekordy, a ilość ćwiczących na boiskach, ilość silnych i zdrowych fizycznie członków, zapelniających tereny sportowe.

Pod budowę gmachu idei sportu kłaść trzeba od dołu szerokie podwaliny i stąd zaczynać stopniowe eliminowanie ku górze, którego szczytem będzie może punkt ledwie — jednostka, lecz za to silnie oparta na warstwach poprzednich, układanych mocno i celowo.

Jednostki bowiem wybitne eliminować się będzie ze zdrowego fizycznie i silnego materiału ludzkiego do samego dołu, aż do szczytu poprzez wszystkie fazy.

MARSZ MIĘDZYNARODOWY W HOLANDJI

Imprezy marszowe organizowane dotychczas w Polsce, mimo tego, że nazywamy je marszami, są właściwie zawodami marszowymi: współzawodniczące zespoły dążą do odbycia marszu w najkrótszym czasie, długością czasu odbytej drogi mierzy się pierwszeństwo drużyn. Wprawdzie w ostatnich zawodach marszowych skasowano bieg i wprowadzono cały szereg przepisów zmierzających do doprowadzenia zawodników do mety w pełnym składzie i w dobrej formie, niemniej przeto marsze te pozostały wyścigiem uczestników.

Holenderska Liga Wychowania Fizycznego nieco odmienną drogą propaguje sport pieszcy. Od szeregu lat organizacja ta urządza marsz powszechny, który można nazwać konkursowym, marsz o odznakę sportową. Marsze te nie są zawodami, niema w nich konkurencji, niema walki między uczestnikami o pierwszeństwo. Jest to marsz na wytrzymałość i wyrobienie fizyczne.

Jakież są główne zasady regulaminu tego marszu.

Międzynarodowy marsz w Holandji jest organizowany corocznie w m. Nymegen i trwa 4 dni. Celem marszu jest wprawianie uczestników do przebywania dość znacznych odległości, jednak aby wynikające z tego zmęczenie nie szkodziło zdrowiu.

Do marszu stają zarówno uczestnicy wojskowi jak i cywilni.

Uczestnicy cywilni w zależności od wieku i p'ci dzielą się na 4 grupy, dla których są inne długości tras.

Dzienna trasa zawodników w wieku 16—18 lat wynosi 40 km., t. j. mają wykonać 160 km. Dla uczestników w wieku 18—55 lat dzienna trasa wynosi 55 km, zaś dla starszych niż 55 lat — 40 lub 55 km, zależnie od ich wyboru. Dzienna droga pań ma 40 km. Udział w marszu bierze się indywidualnie lub w zespołach po 11 osób. Ubiór i obuwie (odmiennie niż u nas) jest dowolny; karabinów nie noszą.

Uczestnicy wojskowi maszerują w pełnym (sukienim) umundurowaniu i ekwipunku; to też w zależności od ciężaru ekwipunku długość drogi jest różna. Żołnierze (piechoty) posiadający ekwipunek wagi 25 kg.

maszerują dziennie po 40 km. z obciążeniem 10 kg. odbywają 50 km. Wojskowi maszerują w zespołach po 10 ludzi i dowódcą. Oficerowie stają do marszu indywidualnie lub analogicznych zespołach; ich ekwipunek ma ważyć 10 kg. Zespoły wojskowe maszerują w szykach zwartych według regulaminu swego kraju.



Pojedynczy zawodnicy podczas marszu w Nymegen.

Jak widzimy marsz uczestników cywilnych ma charakter sportowy, zaś uczestników wojskowych ma cechy marsu wojskowego.

Tempo marszu, czas i ilość odpoczynków regulują uczestnicy dowolnie według własnej woli, jednak z takim warunkiem, aby marsz był ukończony maksimum w 11 godzin.

Dwie rzeczy zasługują jeszcze na uwagę w tym marszu; oryginalny sposób wyznaczenia tras i kontrola marszu. Droga marszu nie była wyznaczana, tak jak to się u nas dzieje od miejscowości do miejscowości. Maszerujący wyruszali z koszar rezerwy kolonjalnej w Nymegen, zataczali za miastem mniejszy lub większy krąg (w zależności od długości ich trasy) i wracali do miejsca startu. Tak powtarzało się przez cztery dni, codziennie w inną stronę i inną drogą. Takie wyznaczenie trasy daje duże oszczędności (koszta

zakwaterowania i wyżywienia) oraz wygodę dla organizatorów i uczestników, którzy korzystali z wysuniętych kwater i urządzeń higienicznych.

Kontrola marszu odbywała się przez stojących na trasie co 10 km. oficerów i kontrolerów lotnego, a więc niezbyt ściśle; obserwatora marszu uderzało zaufanie do uczciwości i honoru jakim darzyło kierownictwo uczestników marszu, chociaż sposób wykonania marszu, duży ruch na szosach szczególnie rowerowy dawały dużo sposobności do nadużyć ze strony uczestników.

Opisywany marsz jest organizowany po raz trzeci jako międzynarodowy i 16-ty raz jako narodowy holenderski.

Ogólna liczba uczestników tegorocznego marszu wynosiła 1143 osoby. Najwięcej było uczestników wojskowych.

Z wojsk holenderskich startowało w pierwszym dniu oficerów i szeregowych 865; z obcych wojsk była reprezentowana armia hiszpańska przez jeden zespół oficerski i jeden szeregowych, razem 22 uczestników. Cywilnych uczestników było znacznie mniej. Holandia wystawiła 207 uczestników i 27 uczestniczek marszu. Inne kraje były reprezentowane przez zespół angielski i francuski każdy po 11 osób. Ciekawym zjawiskiem była duża rozciągłość wieku uczestników. Dla 4-ech młodocianych uczestników marszu wytyczono nieprzewidzianą regulaminem trasę 30-kilometrową.

W wieku ponad 40 lat było około 20 uczestników.

W ciągu całego marszu odpadło zaledwie 54 uczestników.

Marsz odbywał się cały czas przy pięknej nieupalnej pogodzie, a przebywanie pięknych okolic Nymegenu przez miejscowości o wysokiej kulturze gospodarczej po gładkich szosach holenderskich dostarczyło uczestnikom marszu wiele miłych wrażeń.

Zainteresowanie ludności miejscowej marszem było dość znaczne. Z przedstawicieli władz państwowych obserwował marsz w ciągu 3-go dnia minister spraw wojskowych, a w 4-tym dniu paru generałów z inspektorem armji na czele.



Z wielkiego marszu drużynowego w Nymegen (Holandja). Na lewo drużyna wojskowa, na prawo zespół kobiety w marszu.

Dwie godziny po zakończeniu marszu odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Nie było żadnych defilad i przeglądów. Cała uroczystość odbyła się b. prosto. Kiedy na krzesłach i ławach ustawionych w wielki kwadrat zasiedli reprezentanci władz, goście, zaproszeni i uczestnicy marszu, przewodniczący Ligi Wych. Fiz. p. van Weiler kolejno przemówił do uczestników marszu wszystkich narodowości i reprezentanta naszego Państwowego Urzędu W. F. i P. W. kpt. Wiśniewskiego poczem uczestnikom krzyże, medale i dyplomy.

Odnosnie nagród muszę wyjaśnić, że każdy, kto ukończył marsz otrzymywał krzyż, zaś zespół oprócz tego duży medal i dyplom. Krzyże otrzymywane za odbycie marszu, to jakby odznaka za sprawność sportową. Za udział w następnych marszach otrzymuje się wyższe odznaki; jest ich aż 12-cie. Odznaka ta jest b. honorowana, czego może dowodzić fakt, że jest noszona przez wojskowych z medalami wojskowymi.

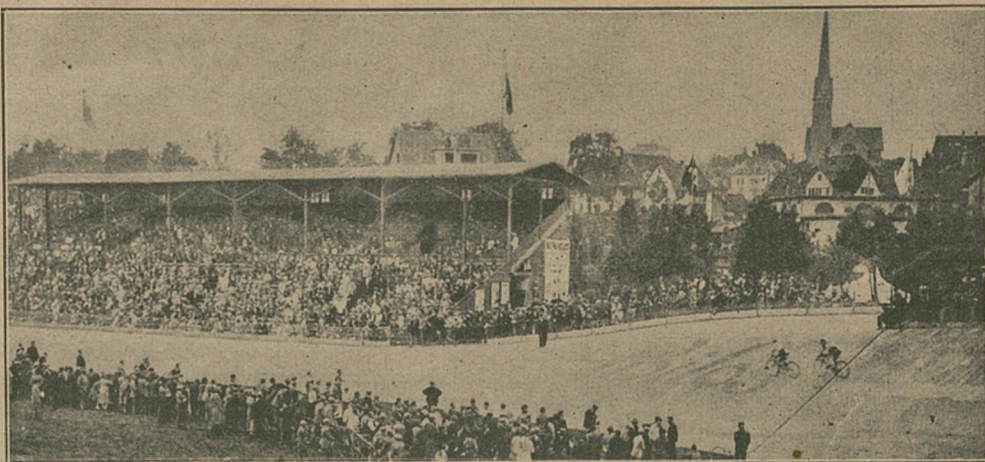
Kończąc powyższą charakterystykę międzynarodowego marszu w Holandji muszę zaznaczyć, że marszów o podobnym charakterze u nas nie organizowano. Wartość zrobić próby w tym kierunku. K. W.

KRZYWE ZWIERCIADŁO

Cieszymy się z rozwoju sportu, mówimy o dokonanych już fakcie przeniknięcia sportu w masy i czasami tylko — mamy możliwość stwierdzenia, że są ludzie, nie zdający sobie sprawy ze znaczenia sportu — zwłaszcza dziwnie się to wydaje — gdy stwierdzamy ignorację u ludzi, trzymających rękę na pulsie życia — u dziennikarzy. Zajrzyjmy do Nr. 32 z dn. 11 sierpnia b. r. „Łódź w ilustracji”. Strona 6-ta „poświęcona” została ilustracjom sportowym. U góry fotografia naszych asów tenisowych o puchar Dávisa: ś. p. E. Kleinadla, S. Czetwertyńskiego i M. Stolarowa — pod niemi szumny napis: Polska w walce o puchar Dávisa. Widocznie z zapasu redakcyjnych fotografii — dla zapchania wolnego miejsca wyciągnięto te — nie radząc się swego referenta sportowego. Dla wyjaśnienia dodamy, iż nigdy polska reprezentacja nie była w podany sposób zestawiona. Czas obecny „w walce”, każe się domyślać, iż chodzi o rozgrywki pucharowe w r. b. W sferach sportowych wiadomo natomiast, iż ś. p. E. Kleinadel nie żyje od dwóch lat, a Czetwertyński nie reprezentował barw polski ani w r. bieżącym, ani w r. ubiegłym, tylko „nieco” dawniej. Poniżej znowu znajdujemy fotografię z napisem „Fiat” na wyścigach samochodowych. Fotografia ta jest rewelacyjna. Widocznem jest, że „Fiat” popełnił „plagiat” kopując kształty „Tatry” — i co lepsze na całym świecie nikt dotychczas o tym wspaniałym kawale nie wiedział. Myślisz bracie, że kupujesz Tatę a masz Fiata i odwrotnie. Wspaniały przebój!!!

Panowie, panowie. Więcej powagi!!! Nie ośmieszajcie się. Każdy sztubak nieomal z 4-ej klasy wyrecytuje wam znaki fabryczne najbardziej znanych firm samochodowych, a jeśli macie wątpliwości „tennisowe” — spytajcie kogośkolwiek z fachowców, ba — przeżyjcie roczniki „Kurjera Łódzkiego” i doskonale prowadzony dział sportowy.

T. M.



Widok toru holarzkiego w Zurichu podczas mistrzostw świata.

O TANIA KSIĄŻKĘ SPORTOWĄ

Posiadamy zaledwie kilkanaście podręczników sportowych. Nie dziw jednak gdyż sportem zajmujemy się w stosunku do innych narodów krócej. Stąd też musimy ilużej czekać na tych wybranych, którzy nie tylko praktycznie opanowali pewne gałęzie sportu, ale również potrafili wziąć pióro do ręki i umiejętnie przekazać młodszym swą długoletnią pracę sportową, nabyte doświadczenia i tajemnice, niedostępne nawet dla największego teoretyka, który sam sportem się nie zajmował.

Te kilkanaście książek, które posiadamy przeznaczone są przede wszystkim dla nauczycieli W. F., instruktorów, inżynierów sportowych, często treści raczej o znaczeniu historycznym niż naukowym.

Wydawcy książek sportowych popełnili przytem zasadniczy błąd. Wydali książki zawierające po 500 i więcej stron, których cena naturalnie w tym wypadku dochodzi nawet do 25 zł. Czyż może sobie kupić taką książkę przeciętny człowiek, zajmujący się sportem. Książka ta nawet dla fachowca jest często za droga.

Brak nam natomiast zupełnie tych popularnych podręczników sportowych, przeznaczonych dla szarej masy zajmującej się sportem. Podręczników-broszur, które kosztowałyby kilkadziesiąt groszy z kilku małymi wycinkami: i to w tej samej dziedzinie — nie posiadamy prawie zupełnie. Przypatrzmy się teraz jak wyglądają te sprawy chociażby u naszych sąsiadów ze wschodu i zachodu.

Sowiety założyły poprostu fabrykę popularnych wydawnictw z dziedziny wychowania fizycznego i sportu. Nie przesadzimy, jeśli określimy ilość sowieckich w tej dziedzinie wydawnictw na 200—300 tomów. Literatura sowiecka dostosowana jest przede wszystkim do poziomu robotnika i wsi. Wszystkie dziełka są odpowiednio ilustrowane — tanio, w formie broszur wydane. Odnosimy wrażenie, że w sowieckim urzędzie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego istnieje specjalne ogromne biuro wydawnicze, gdzie przedewszystkiem studjuje się dokładnie wielojęzyczną literaturę sportową Europy i Ameryki — a następnie przerabia to wszystko na modłę rodzimę potrzeby. Po za literaturą popularną posiadają sowieci cały szereg dzieł naukowych specjalnie z dziedziny fizjologii sportu.

Wartość tych książek jest zawsze odpowiednia i opracowanie bardzo wszechstronne, wskazujące na dużą troskę o młode pokolenie obu płci poczynając od najmłodszych lat.

Niemcy poszli jeszcze dalej. Ich literatura wychowania fizycznego i sportu posiada dzisiaj kilkaset tomów. Obok rzeczy bardzo wartościowych nie brak „wody” obliczonej jednak na szeroką propagandę dobrze wydanych i odpowiednio ilustrowanych. W dziedzinie wszystkich działów posiadają Niemcy po kilka tomików literatury rachowej i taniej. U nas rolę popularnych wydawnictw winien właściwie spełnić Państwowy Urząd W. F. i P. W., przy którym powinien powstać dział wydawniczy. Popieranie przez P. U. W. F. i P. W. wydawnictw prywatnych zwłaszcza drogiego mija się z celem.

Pewną dodatnią próbą na tem polu są wydawnictwa wielkich Stowarzyszeń P. W. i W. F., które jak n. p. „Związek Młodzieży” w Poznańskim w dziedzinie gier — oraz ostatnio Związek Strzelecki w dziedzinie strzelectwa przyspożył literaturze sportowej parę popularnych i tanich wydawnictw. Towarzystwa te nie licząc na zysk mogłyby się przyczynić wybitnie do spopularyzowania sportu drogą tanich i przystępnie napisanych wydawnictw fachowych.

M. K.



Wilkinson wygrywa mistrzostwo akademickie na 100 jardów w Ameryce.

NOWE ZAGADNIENIA

O sport akademicki.

Znaną od dawna jest rzeczą, że w miarę rozwoju jakiejkolwiek gałęzi życia publicznego zwiększa się zakres zagadnień z tą dziedziną życia związanych. Na to zawsze trzeba być przygotowanym, trzeba zawczasu przewidzieć po jakiej linii podaży rozwój tych zagadnień, z której strony należy spodziewać się przeszkód największych, najbardziej tarasujących dalsze drogi postępu. I na tym właśnie polega tajemnica „dobrej organizacji”.

W rozwoju, i to bardzo szybkim rozwoju poszczególnych gałęzi życia sportowego notowaliśmy już parokrotnie zagadnienia, które wyprzedziły przewidywania organizatorów i wałać się na ich, niezbyt zapobiegliwe, głowy, powodowały poważne spustoszenia w szeregach organizatorów przede wszystkim, a co gorsze — w pracy przez nich dokonanej.

Kto śledzi za rozwojem kultury fizycznej i sportu w kraju, kto pamięta pierwsze, naoslep tworzone, formy niektórych organizacji sportowych, ten zrozumie w jak wielu wypadkach należy się spodziewać takich „gromów z jasnego nieba”, takich burz, co popsuja dorobek kilkunastoletni...

Największej nawałnicy należy się spodziewać od strony sportów akademickich, od strony, w której horyzonty dla sportu polskiego były najjaśniejsze, na których powiewały zawsze zwycięskie barwy hokeistów, lekkoatletów, wioślarzy, pływaków...

Teraz nadciągają chmury, barometr spada... i tym pierwszym symptomom burzy należy się parę chwil uwagi.

Przesadą byłoby twierdzić jakoby burza, która zawisła nad AZS-ami grozi całemu sportowi polskiemu, ale nie będzie przesadą jeśli powiemy, że burza ta ma szeroki zasięg i poważnie zagraża nie jednej tylko gałęzi sportu polskiego...

W czasach, kiedy sport polski zaczynał zaledwie rodzić się w myślach i czynach małej grupki entuzjastów, nikt nie pomyślał o tym, żeby całej, a licznej już wówczas, młodzieży akademickiej dać odpowiednie warunki do wychowania fizycznego i sportów. Młodzież z musu, z nieodzownej

konieczności wzięła się do tego sama. Nie wszystkim przecież uśmiechało się przesiadanie w dusznych kawiarniach, klepanie plotek, mieszanie się do brudnych spraw partyjnej polityki... niektórzy wolali obok rozumu ćwiczyć ciało i zdrowie. Z tych właśnie powstały akademickie związki sportowe, które później dla obrony swoich interesów stowarzyszyły się w centralę AZS-ów.

Obok wybitnej, nieraz ofiarnej pracy sportowej rozpoczęło pracę nie mniej dla AZS-ów potrzebną, zdobywanie odpowiednich funduszy na rozbudowę związku.

Rząd, uczelnie, samorządy i wreszcie społeczeństwo, które narazie nie mogły z różnych względów — nie wchodzimy w to — wyłożyć odpowiednich sum na zorganizowanie wychowania fizycznego i sportów wśród młodzieży akademickiej dopiero później, przekonane potężnym dorobkiem AZS-ów na terenach międzynarodowych, wykazały pewną pomoc.

Jednym słowem na to, żeby czynniki mieradajne zainteresowały się zdrowiem i wychowaniem fizycznym 40.000 młodszych akademików, trzeba było, żeby AZS skutecznie przyczynił się do propagandy sportu polskiego nazewnątrż państwa...

Z chwilą, kiedy sportem zainteresowały się szersze warstwy, kiedy coraz mniej akademików będzie brało udział w reprezentacjach państwowych, powstanie ewentualność cofnięcia wszelkich subwencji na cele wychowania fizycznego i sportów wśród akademików? Z ewentualnością tą wypada się liczyć tymbardziej, że w bieżącym roku AZS-y otrzymały znacznie mniej subwencji. Jasnym jest, że 5000 osób stowarzyszonych w AZS-ach, nie będzie mogło ćwiczyć wydatnie, skoro zabraknie nawet na przyrządy...

Stąd właśnie idzie burza... Jak jej zapobiec? Jakim sposobem nie tylko dać opiekę 5000 ćwiczącym dotychczas w AZS-ach akademikom, ale pozyskać dla sportu te pozostałe 20.000 akademików, licząc, że drugie 5000 ćwiczy już po za AZS-ami.

Odpowiedź zdawałaby się być prosta. Wystarczy przenieść cały ciężar opieki nad sportem i w. f. młodzieży akademickiej na uczelnie...

Tak to byłoby najwłaściwsze rozwiązanie sprawy gdyby... Właśnie te gdyby, te dające się łatwo domysleć i obliczyć na grube tysiące, a może nawet i miliony złotych „gdyby” przekreśla możliwość tej koncepcji.

Zagadnienie rozwoju sportu wśród akademików jest zagadnieniem par excellence „gotówkowym”. Uczelnie, przynajmniej teraz — nie przyjmą, nie będą w stanie przyjąć opieki nad sportem — ze względu na brak funduszu i może doświadczenia.

Uczelnie jednak będą musiały, wcześniej czy później, zająć się wychowaniem fizycznym i wyrobieniem sportowem akademików — doświadczenia zagranicy i własne za tym przemawiają, ale narazie z różnych, nawet nie materialnych względów, licząc się z dobrem sportu polskiego, tego radykalnie przeprowadzić nie można.

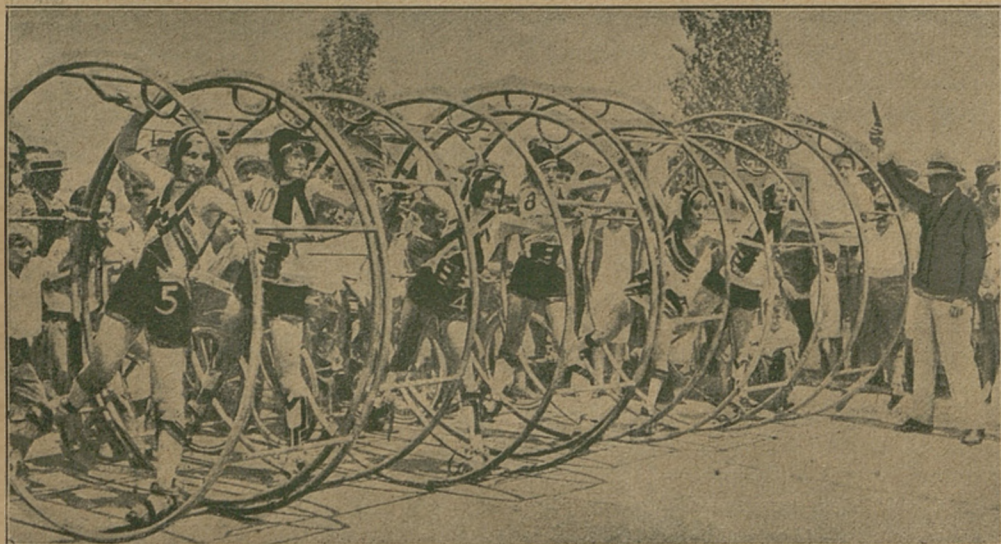
Trzeba powoli wciągnąć młode siły profesorskie do zagadnień sportu, trzeba powoli, lecz systematycznie prowadzić prace przygotowawcze, a w międzyczasie wykorzystać jeszcze dotąd niewyżytkane źródło zasobów materialnych dla prac w. f. i sportu.

Ponieważ dążeniem samej młodzieży (AZS-ów) jest, by cała młodzież akademicka korzystała ze sportów, to czy nie racjonalnym byłoby całą młodzież obciążyć małym podatkiem rocznym w formie dodania pewnej sumy kilku złotych do opłat akademickich. Ponieważ uczelnie narazie jeszcze nie będą mogły wziąć całkowitej odpowiedzialności za prowadzenie prac w. f. i sportów wśród młodzieży akademickiej, sumy w ten sposób uzyskane muszą być zużyte na zrealizowanie najbliższych zamierzeń centrali AZS-ów. Lepiejby oczywiście było dla obu stron, gdyby nad funduszami wspomnianymi objęli kontrolę przedstawiciele poszczególnych uczelni.

Podatek taki uważamy za tem racjonalniejszy i możliwy, że w opłatach akademickich istnieje już podatek na cele zdrowotne. Skoro można jest opodatkowywać się na chorych, dlaczegożby nie opodatkować się na zdrowych, żeby tak łatwo nie chorowali?

Fundusze w ten sposób powstałe, stworzyłyby kapitał zakładowy, na którym mogłaby oprzeć się późniejsza opieka uczelni nad sportem i w. f. akademików.

Kwestja więc pozostaje otwartą: Akademickie Związki Sportowe nie mając wystarczających podstaw finansowych znajdują się u brzegu ruiny. Uczelnie nie są w stanie, przynajmniej obecnie, podjąć opieki nad w. f. i sportem wśród akademików, a dorobek i to bardzo poważny, dorobek sportowy akademików, może lada chwila runąć pod uderzeniami burzy przed którą ostrzegamy...



Nowy sport uprawiany na uniwersytecie w Kalifornji.

Józef Włodarkiewicz.

PIŁKA NOŻNA

Terminarz rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo klasy A i wejście do Ligi jest następujący: 15.IX Pomorze—Łódź, Kielce—Kraków, Lublin—Lwów, Warszawa—Poznań, Brześć—Białystok. 22.IX Łódź—Warszawa, Poznań—Pomorze, Śląsk—Kielce, Białystok—Wilno. 29.IX Poznań—Łódź, Warszawa—Pomorze, Kraków—Śląsk, Lwów—Lublin, Wilno—Brześć. 6.X Poznań—Warszawa, Kraków—Kielce, Łódź—Pomorze, Białystok—Brześć. 13.X Warszawa—Łódź, Pomorze—Poznań, Kielce—Śląsk, Wilno—Białystok. 22.X Łódź—Poznań, Pomorze—Warszawa, Śląsk—Kraków, Brześć—Wilno. Rozgrywki odbywają się w 4 grupach. I grupa: Warszawa, Poznań, Łódź, Pomorze, II grupa: Kraków, Śląsk, Kielce III grupa: Wilno, Brześć, Białystok, IV grupa: Lublin, Lwów.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: w Warszawie Polonia—Legja, w Łodzi ŁKS—Warszawianka, w Poznaniu Warta—Cracovia, we Lwowie Czarni—1 F. C., w Królewskiej Hucie Ruch—Garbarnia, a w Krakowie Wisła—Pogoń.

W Bydgoszczy Toruński K. S. pokonał Polonię bydgoską 3:2 (2:2).

W Sosnowcu Sosnowiec pokonał RKS Radom 4:2 i dopiero trzecia rozgrywka zdecydowała o mistrzostwie Kiel. OZPN.

Cresovia zdobyła mistrzostwo Białostockiego OZPN.

Ogniwo bawiło we Włocławku, gdzie przegrało mecz z mistrzem podokręgu Makabi 1:2 (0:2) oraz rozgromiło miejscowy TUR 13:0 (3:0).

W Łodzi odbyły się w niedzielę trzy mecze o mistrzostwo klasy A, a mianowicie Hakoah—Turyści Ib 3:1, Union—ŁKS Ib 6:4 i WKS—PTC 5:2. Do klasy B spadają PTC i Sokół.

W finałowym meczu o mistrzostwo Śląska Naprzód (Lipiny) pokonał 06 Załęże 3:0 i prawdopodobnie zdobędzie mistrzostwo Śląska. Inne mecze były następujące: KS Mała Dąbrówka—Iskra (Siemianowice) 2:0, 07 Siemianowice—Policajny KS 7:3, Słowian—Bogucice 20 6:4.

W Stryju rozegrano decydujący mecz o mistrzostwo kl. A okręgu lwowskiego Lechia (Lwów)—Polonia (Przemyśl). Mecz wygrała Lechia 3:2.

W Grójcu Hakoah (Warszawa) pokonał tamtejszą reprezentację klubów żydowskich 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Rytner i Fliegerman.

W Krakowie w meczu o mistrz. kl. A Cracovia Ib pokonała Wisłę Ib 4:1.

Mecz Łódź—Kraków odbędzie się 6.IX

W Chrzanowie Sokół pokonał Czarnych 7:1, zdobywając mistrzostwo kl. B podokręgu.

W Gnieźnie Stella pokonała Posnanię 4:2.

We Lwowie Pogoń Ib pokonała Ukrainę 3:2 (2:2).

W Wilnie grali: AZS—78 pułk 3:0, Ognisko—Ż. A. R. S. 3:1 (0:0, Pogoń—78 pułk 3:0, Pogoń—Ż. A. K. S. 3:1.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Mecz Niemcy—Francja wygrali Niemcy 79:66. Oto wyniki: 100 m — Eldracher (N) 10.6, 200 m — Wichman (N) 21.4, 400 m — Moulines (F) 48.2, 800 m — Keller (F) 1:55.8, 1500 m — Ladoumégue (F) 3:55.4, 5 km — Dartiques (F) 15:32, 110 m płotki — Trossbach (N) 15 s., 4×400 m — Niemcy 3:17.9, w wyż — Menard (F) 190, w dal — Meier (N) 711, tyczka — Wegener (N) 3.80, dysk — Noel (F) 45.40, oszczep — Molles (N) 61.60, kula — Uebler (N) 14.74.

Niemcy pokonały Szwajcarię 83:54. Oto wyniki: 100 i 200 m — Körnig (N) 10.6 i 22, 400 m — Schneider (S) 50.1, 800 m — Kaufman (N) 2:06, 1500 m — Schilgen (N) 4:6.5, 5 km — Petri (N) 15:30, 110 m płotki — Schneider (S) 15.5, kula i dysk — Hirschfeld (N) 15.90 i 44.53, oszczep — Weisman (N) 62.93, w dal — Molle (N) 711, w wyż — Bonedar (N) 180, tyczka — Meier (S) 3.60, 4×100 m i 4×400 m — Niemcy 42.1 i 3:20.8. Niemcy wystawiły swą drugą reprezentację, gdyż pierwsza walczyła w Paryżu.

W Sztokholmie bieg 25 km wygrał Marthelin (Finl.) 1:25:06 przed Sipilą (Finl.) i Anglikiem Harperem 1:26:36.

W Oslo Tolan wygrał 100 i 200 m w 10.5 i 22 s., 110 m płotki — Rockaway 14.9, tyczka — Sturdy 4 m, kula — Sexton 14.25, dysk — Askild 45.06, oszczep — Stranden 60.25, 400 i 800 m — Johansson 49.9 i 1:55.7, w dal — Aastad 713.

W Helsingforsie Laukola wygrał bieg 3 klm w 8:46, a Jarvinen rzucił oszczepem 63.98.

W Berlinie wyniki kobiece były następujące: 100 m — Dorlitz 13.3, 200 m Wittman 27.4, 80 m płotki — Berker 12.1, w wyż i kula — Brautmiller 149 i 10.9, dysk — Mäder 37.51, oszczep — Jacobs 37.70, 4×100 m — Brandenburg 50.3, w dal — Wüstefeld 482, 800 m — Pape 2:35.

W dziesięcioboju o mistrzostwo Austrii Wessely osiągnął 7328 pkt. Pięciobój kobiece wygrała Singer, która w biegu 80 m płotki miała czas 12.8 sek. W kobiecym biegu 100 m Kolbach miała 12.7, a w rzucie oszczepem Spitz 31.80.

60-letni piechur, Montewerde, przebył dystans New-York—San Francisco 5200 km) w czasie 79 dni 10 godzin.

Na zawodach w Barcelonie włoscy lekkoatleci osiągnęli szereg sukcesów, a mianowicie Toetti wygrał 100 m (11.2) i 200 m (22.5), Tavernari 400 m (50 s.) i 800 m (2:02), Carlini 110 m płotki w 16 sek., w dal — Torre 688, oszczep — Palmieri 53.98.

W półfinałowym meczu o puchar środkowoeuropejski Slavia pokonała Vienne 4:2 i rozegra finał z Rapidem (Wiedeń).

Na zawodach kolarskich za prowadzeniem motorów w Lipsku Marronier pokonał Sawalla i Krewera. Francuz Marronier przebywa stale w Niemczech i ciągle odnosi tryumfy. Ciekawym byłoby jego spotkanie z mistrzem świata Paillardem i Belgami Benoit i Linartem.

W zawodach za motorami w Hanowerze Tholebeck pokonał Möllera i Paillarda, w Paryżu Breau zwyciężył Linarta i Grasię, zaś w Berlinie Maronier zwyciężył Sawalla.

Wielką kolarską nagrodę Kolonji wygrał Kaufman, bijąc Engla, Micharda, Martinetti i Moeskopsa.

W biegu kolarskim o wielką nagrodę Londynu dla amatorów zwyciężył Chambers.

W kolarskim biegu w Paryżu za prowadzeniem motorów na 100 klm o „Wielką Nagrodę Europy” zwyciężył Benoit (Belgia) 1:26:25 przed Linartem (Belgia) i Grasiem (Francja).

W tenisowych mistrzostwach USA Bell i White pokonali słynną parę Allison-van Ryn w 5 setach, zaś para Lott-Doeg pokonała parę Tilden-Hunter w 4 setach.

Mistrzostwo USA w grze podwójnej wygrała para Lott-Doeg bijąc parę Bell-White 10:8, 16:14, 6:1. Finał gry mieszanej wygrała para Nuthal-Lott bijąc parę Covell-Austin 6:3, 6:3.

W kobiecym biegu pływackim na jeziorze Ontario na przestrzeni 16.093 m. pierwsze miejsce zdobyła słynna Norelius.

W wielkim biegu pływackim na 15 mil na jeziorze Ontario zwyciężył Keating 8 godz. 19 min. bijąc Vierkottera o 250 mtr.

Mecz pływacki Tarys—Arne Borg został odwołany, ponieważ Tarys w przeddzień zawodów niespodziewanie zachorował na ślepą kizkę.



Widok obozu letniego w Smolnicy.

POLSKA BIJE CZECHOSŁOWACJĘ 84¹/₂ : 73¹/₂

Wspaniała forma naszych zawodników—8 rekordów polskich a 3 czeskie—rekordowy udział widzów.

W czwartem z kolei spotkaniu z naszymi ambitnymi pobratymcami w najważniejszej



Petkiewicz prowadzi przed Strnistem bieg 1500 mtr. wygrany w rekordowym czasie 4:00'2.

szym dziale sportu — lekkiej atletyce odnieśliśmy piękne zwycięstwo, tem cenniejsze, że uzyskane po ciężkiej bezwzględnej walce, wyrażające się cyfrowo stosunkiem punktów 84½ na 73½. Pierwsze nasze spotkanie z Czechami w Pradze w r. 1922 w ramach Trójmezu Słowiańskiego z udziałem Jugosłowian, przegraliśmy bezapelacyjnie. Dwa lata temu ponieśliśmy klęskę 66:92 bodaj sromotniejszą, bo na własnym gruncie, w Warszawie. Zeszłoroczny mecz w Pradze był przełomowy: mimo braku jakichkolwiek zdawałoby się szans na wygraną — zwyciężyliśmy. Rozpoczynająca się hegemonja Polski w tym dziale sportu, wyraziła się przewagą jednego punktu — 79:78, w tym jednak roku wzrosła już do jedenastu! Lekka atletyka męska nie daje się wyprzedzić kobiecej — również zwycięża Czechosłowację, również poprawia rekordy i również szybko zbliża się do poziomu zachodnio europejskiego.

Jednakowoż nie fakt zwycięstwa nad Czechami jest dla nas najradośniejszy w bilansie ostatniego meczu, a nowy, i można powiedzieć, niespodziewany deszcz rekordów będących sprawdzianem postępu, i to naprawdę pierwszorzędných rekordów, oraz oko-

liczność, że nasi zawodnicy otrząskali się z konkurencją międzynarodową, wyszli z okresu nieśmiałości, przestali się obawiać autorytetów, już się nie peszą, nie tremują, a zuchwale atakują i — zwyciężają. Daje to rękojmię mowych zwycięstw.

Publiczność stołeczna, uchodząca za obojętną względem lekkiej atletyki, sprawiła wielką niespodziankę zjawiając się w im-



Koreys wygrywa skok o tyczce z wynikiem 3.65 cm.

nującej liczbie zgórą 2000 w sobotę, a w niedzielę nawet 3000, mimo konkurencyjnego meczu Polonia—Warszawianka. Okazuje się, że lubi ona „królowę sportów” nawet nieźle się orientuje w jej całości, żąda jedynie niełatwych i dobrze przygotowanych atrakcyj.

Z zawodników na plan pierwszy wysunęli się Sikorski i Kostrzewski, jeden trzykrotny indywidualny zwycięzca, drugi dwukrotny, obaj dwukrotni rekordziści, zdobywcy rekordowych ilości punktów dla swych barw narodowych — pierwszy 16½, drugi — 12½ pkt. Kostrzewski swe dotychczasowe zalety spotęgował do wyżyn niebywałych, Sikorski do swej niesłychanej szybkości nabył sporą dozę wytrzymałości. Trening po-

poznających porażkach wyszedł mu na dobre. Petkiewicz, zdobywca 8 pkt., wygląda jak gdyby na zlekka przetrenowanego, jednak rekord na 1500 m. znów poprawił. Niespodziankę sprawił Trojanowski swą wspaniałą formą, jako, że służba wojskowa mało komu wpływa na poprawę wyników. Dla Piechockiego obecnie na 400 m. to chyba tylko jeden Kostrzewski może być groźny. Wykazał on prócz wspaniałych walorów fizycznych i cenne zalety charakteru sportowca — mądrą taktykę i ambicję. Jego konkurent bezpośredni, Żuber, zadziwił wszystkich swym niepoślednim wyczynem w biegu na 400 m. Szenajch swymi przegraniami sprawił przykry zawód. Brak treningu i chore kolano odbiły się na wynikach.

Z Czechów największe na wszystkich wrażenie wywarł Kościak swym zwycięstwem nad Petkiewiczem. Bardzo podobał się Korejs w tyczce, Stanislaw w skoku w wyż i Hofman w skoku w dal.

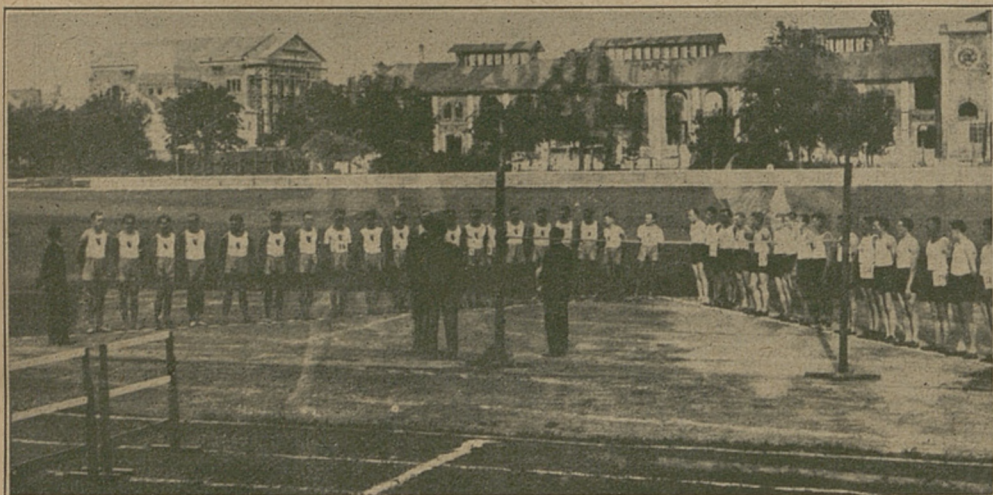


Douda (Czechosłowacja) podczas rzutu kulą.

Na 16 rozegranych konkurencji Polacy wygrali 10, przyczem w ośmiu aż wypadkach ustanowili rekordy! Jest to swego rodzaju rekord rekordów.

Ciekawe, że kontygent 20 zawodników, mogących brać udział w zawodach, Polacy, w przeciwieństwie do Czechów, nie wyczyszcili, gdyż drużyna polska składała się z 19 ludzi. Można więc było zatrudnić któregoś z naszych specjalistów — skoczków w wyż.

Z naszych zawodników zabrakło na starcie Biniakowskiego i Heljasza, który zwichnął nogę na treningu. Czeska zaś reprezentacja osłabiona stanęła do boju nieobecnością Vylkoupila (sprinty), Mrtyńka (skok w wyż), Jandery (płotki), dr. Fleischera (sprinty) i Ströglą (skoki w dal i o tyczce). Przypuszczać jednak można, że ich obecność niewiele wpłynęłaby na ostateczny rezultat spotkania.



Powitanie drużyn na boisku Agrykola (park Sobieskiego).

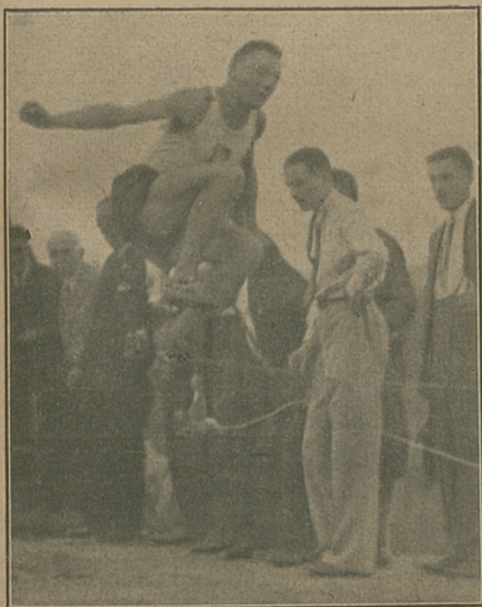
Wyniki pierwszego dnia zawodów:

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Trojanowski (P) 15,5 sek., rekord polski, 2) Wiczorek (P) 17 sek., 3) Sourek (Cz), Lipčik zdyskwalifikowany.

Po dwu fałstartach, Wiczorka i Sourka, Trojanowski wychodzi nieco za późno, jednak dzięki doskonałemu przechodzeniu płotków, dochodzi Lipčika, by, niewidzianym u niego finiszem, zdobyć decydujące metry przewagi. Obaj Polacy przeszli czysto, Sousek przewrócił dwa płotki, Lipčik aż 5, za co zostaje zdyskwalifikowany. Trojanowski, wbrew obawom, mimo, iż od trzech tygodni jest w wojsku, nie stracił formy, a przeciwnie nawet się poprawił.

Rzut kulą: 1) Górski (P) 13,60 m., 2) Douda (Cz.) 13,48 m., 3) Baran (P) 12,78 m., 4) Vanouček (Cz) 11,98 m.

Olbrzym Douda, zdecydowany faworyt, który osiągnął już w tym roku 14,96 m. przegrywa do drobnego, w porównaniu z nim, Górskiego. Podobno tak odbił się na nim paratygodniowy pobyt na manewrach w wojsku. Przed wyrzutem zatrzymywał się, tracąc rozbieg. Górski doskonale uzposobiony przewyższał rywala kolosalną szybkością Baran pewny trzeci.



Sikorski podczas rekordowego skoku 726 cm.

Bieg 100 m. 1) Sikorski (P) 11 sek., 2) Engel (Cz) 11 sek., 3) Szenajch (P) 11,2, 4) Effenberger (Cz).

Sikorski doskonale wyszedł ze startu, prowadzi zdecydowanie Engel wściekłym finiszem na ostatnich dwudziestu metrach dochodzi go, tak że na taśmie wpadają niemal razem. Szenajch, jakoś niedysponowany, ponosił pierwszą w tym roku porażkę do rodaka.

Po trzech tych konkurencjach Polska prowadziła 20 pkt. przed Czechosłowacją 7 pkt. Na trybunach zdziwienie i przedwczesna radość.

Bieg 5000 m. 1) Koscak (Cz) 15:14,8 rekord czeski, 2) Petkiewicz (P) 15:25, 3) Nedobity (Cz), 4) Sawaryn (P).

Śwą niespodziewaną przegraną Petkiewicz sprawił wszystkim bolesny zawód. Wszak był to „najmurowańszy” nasz punkt, na który najbardziej liczyliśmy. Prowadząc

cały niemal czas (w tempie 1:18—1:26 okrążenie), zaatakowany na półokrążeniu przed metą przez ambitnego Czecha, po kilkunastu metrach zrezygnował z walki, wykazując dziwną apatię. Dowód dużego wyrobienia sportowego dała publiczność żywiołowo a serdecznie oklaskując Koscaka, mimo, iż ten bił jej faworyta... Sawaryn, który wcześniej aniżeli niepokazany Nedobity pozostał za czołową parą, żadnej roli w biegu nie odegrał.

Skok w wyż: 1) Stanislay (Cz) 1,80 m., 2) Nowak (P) 1,70 m., 3) ex aequo Troja-



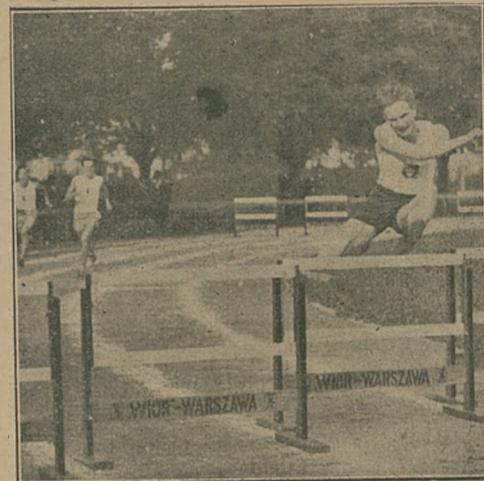
Sikorski na taśmie biegu 200 mtr. (22,2) przed Englem.

nowski (P) i Köhlmund (Cz) po 1,65 m. Znamy już od lat ze swego skandalicznego stanu skoczni w Agrykoli i tym razem odniosła zwycięstwo obrywając każdemu zawodnikowi średnio po 10 cm. Bezkonkurencyjny okazał się Stanislay, skaczący, jak i jego wyjątkowo źle uzposobiony kolega, pięknym „lewdelem”. Nowak, mimo „osbornika” niemal zupełnie unicestwiającego świetne jego odbicie, dzięki ambicji zdołał jednakże wyciągnąć 170 m.

Rzut oszczepem: 1) Benesz (Cz) 54,35 m., 2) Koberstein (Cz) 54,00 m., 3) Dobrowolski (P) 53,10 m., 4) Mikrut (P) 48,53 m.

Zwyciężają Czesi, nie bez walki jednak. Stylem przypominają, zwłaszcza Benesz, znanego u nas Jirę. Nie wykorzystują roz-

biegu, zatrzymując się przed rzutem. Dobrowolski w rzucie próbnym, w którym naskutek fatalnego nieporozumienia z sędzią — sądząc iż to rzut konkursowy — wylądował całą swą energią przekroczył 56 m.; niestety następne rzuty już mu tak nie poszły. Mi-



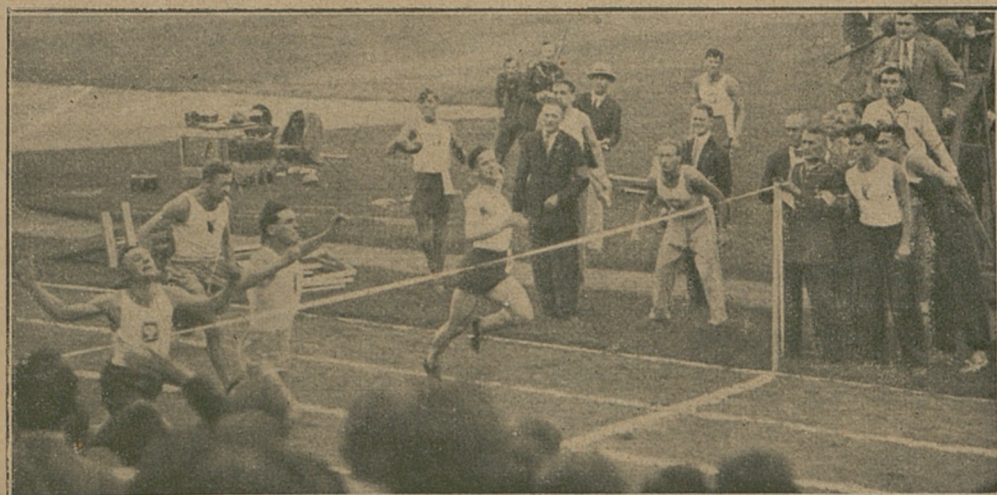
Kostrzewski wygrywa bieg 400 m przez płotki w rekordowym czasie 54,2, bijąc bezapelacyjnie obu Czechów.

krut jak przed dwoma laty już Michalski w 800 m. zawiódł zupełnie. Czesi teraz niemal wyrównali mając 26½ pkt. wobec 27½ pkt. Polaków.

Bieg 800 m.: 1) Kostrzewski (P) 1:55 rekord polski, 2) Schindler (Cz) 1:57, 3) Kasz (Cz) 1:58,8, 4) Żuber (P) 1:59,8.

Pierwsze okrążenie prowadzi Żuber, potem na czoło wysuwa się dotychczas na drugim miejscu idący—Kostrzewski, zaś Żuber spada na ostatnie. Rosły i silny Schindler atakuje zjadale naszego mistrza, lecz ten we wspaniałym stylu, na oko bez wysiłku, półsprintem, ucielka, odrywa się Czechom i wśród „szalonego” entuzjazmu publiczności, kończy z różnicą 15 metrów. Wyczyn ten Kostrzewskiego jest ietnem arcydziełem stylu, rozłożenia sił, uregulowania tempa (pierwsze 400 m. w 57,8 sek.) i ambicji. Czas znakomity, klasyfikuje go do czołowych średniodystansowców Europy. Jak dla nas uderzeniem obucha w głowę była klęska Petkiewicza, tak dla Czechów — to wspaniałe zwycięstwo Kostrzewskiego nad Schindlerem.

Sztafeta 4 × 100 m.: 1) Czechosłowacja w składzie Engel, Knenicky, Hofman, Effenberger 42,8 rekord czeski, 2) Polska —



Na taśmie sztafety. Od lewej Sikorski (1), Engel (2), Effenberger (4) i Szenajch (3).

Czys, Dobrowolski, Sikorski, Szenajch 43,4 sek. rekord polski.

Jak zwykle przegraliśmy przez zmianę. To co każdy z naszych zarabiał na tempie, tracił z nawiązką na zmianie. Zwłaszcza kiepskie były pierwsza i druga. Czas Czechów wspaniałą, średnio 10,7 sek. na każde 100 m.

Dzięki temu zwycięstwu za jednym zamachem Czesi wyrównali i wysunęli się w klasyfikacji ogólnej różnicą dwu punktów. mając 40½ na 38½ pkt. Polaków.

Wyniki drugiego dnia zawodów:

Bieg 400 m. przez płotki: 1) Kostrzewski (P) 54,2 sek., nowy rekord polski, 2) Kühlmund (Cz) 58,6, 3) Malanowski (P) 1:00,6, 4) Sourek (Cz).

Kostrzewski ponownie wykazał niebywałą formę, poprawiając swój stary rekord o 2,6 sek.! Czas wprost znakomity, jeden z najlepszych, osiągniętych w tym sezonie w Europie. Czesi szli bardzo ambitnie. Sourek stracił drugie miejsce z powodu upadku na ostatnim płotku.

Bieg 200 m.: 1) Sikorski (P) 22,2 sek., nowy rekord polski, 2) Engel (Cz) 22,6 sek. wyrównany rekord czeski, 3) Knenický (Cz), 4) Szenajch (P).

Sikorski okazał się obok Trojanowskiego i Kostrzewskiego trzecią „rewelacją” zawodów. Ze startu wyszedł świetnie i już na wirażu wysunął się na czoło. Na finiszu Engel zbliżył się do niego, zaś Knenický mijał wyjątkowo niedysponowanego Szenajcha.

Bieg 400 m.: 1) Piechocki (P) 50,8 sek., 2) Żuber (P) 51,2 sek., 3) Wimmer (Cz) 51,2, 4) Kasz (Cz).

Piechocki biegnie taktycznie mądrze i zwycięża zdecydowanie. Żuber sprawił miłą niespodziankę, bijąc na samej niemal taśmie zmęczonego Wimmera.

Po trzech tych punktach programu w klasyfikacji drużynowej Polska nie tylko odrobiła stracone poprzedniego dnia punkty, a nawet zdobyła prowadzenie różnicą aż 9 pkt. (51½:48½).

Skok o tyczce: 1) Korejs (Cz) 3,65 m., 2) Kodada (Cz) 3,50 m., 3) Wieczorek (P) 3,40 m., 4) Adamczak (P) 3,30 m.

Sensacyjna klęska naszego Iwa, Adamczaka! Prześladował go bezlitosny pech, gdyż przy wysokości 3,40 m. za każdym razem obsuwały mu się po tyczce spocone z powodu upału ręce. Wieczorek skacze w kompromitującym stylu. Zwycięzca Korejs olśniewał zato prześlicznym stylem. Kodada nieco słabszy, lecz ambitny. Warto zaznaczyć, że Czesi skakali o mieswoich tyczkach, gdyż ich własne nie zostały na czas odebrane z kolei, co mocno musiało się odbić na ich samopoczuciu, a co za tym idzie i na wyniku.

Rzut dyskiem: 1) Vanouček (Cz) 43,24 m., 2) Baran (P) 41,78 m., 3) Górski (P) 41,64 m., 4) Douda (Cz) 41,28 m.

Potwornej budowy Vanouček zrewanżował się za klęskę w kuli. Mimo oryginalnego stylu rzutu, jak gdyby rozłożonego na raty, stanowił klasę dla siebie. Zawziętą walkę o następne miejsca stoczyli pozostali trzej równi rywale. Zwłaszcza Douda z Górskim zamieniali się na miejsca.

Po tyczce i dysku przewaga Polski w punktacji zmalała do jednego punktu zaled-

wie różnicy (62½ pkt. Polska, 61½ — Czechosłowacja).

Bieg 1500 m.: 1) Petkiewicz (P) 4:00,2 rekord polski, 2) Strniště (Cz) 4:04, 5, 3) Mędrzycki (P) 4:08. Schindler odpadł.

Petkiewicz, biegnący niesłuchanie ambitnie, zrewanżował się za wczorajszą porażkę. Pobił po raz czwarty rekord na tym dystansie, zbliżając się asymptotycznie do „granicznej Europy” 4 minut. Przebieg walki był mocno denerwujący: po starcie wyszedł na czoło Petkiewicz, za nim Mędrzycki. Po dwustu metrach ostro atakuje Schindler i obejmuje prowadzenie, lecz bezpośrednio potem Petkiewicz znów górą. Mędrzycki również wraca na swoje miejsce, potem wychodzi naprzód i nadaje równe, ostre tempo. Po siedmiuset metrach nowy atak Schindlera, Mędrzycki, puściwszy naprzód Petkiewicza, nie daje Czechowi dojść do słowa. Petkiewicz ucieka, Czesi zrywają się i mijają Mędrzyckiego. Chwilowy sukces Schindlera jest jednak pyrrusowem jego zwycięstwem nad Mędrzyckim, bowiem na 400 m. przed metą Czech wyczerpany schodzi z bieżni. Małeńki Strniště już nie może dogonić świetnie finiszującego Petkiewicza. Nowy cios dla ambicji Czechów, chlubiących się znakomitymi średniodystansowcami!

Skok w dal: 1) Sikorski (P) 7,26 m. nowy rekord polski, 2) Hofman (Cz) 6,80 m. 3) Nowak (P) 6,75 m. 4) Knenický 6,63.

Nadwyzwyczajnie usposobiony Sikorski odnosi trzecie zwycięstwo i bije drugi w tym dniu rekord polski! Wykazuje bardzo równą formę osiągając kolejno 6,75; 7,24. 7,01, 7,06, 7,26 i 7,06! Nowak, skacząc z odbitą piętą musiał odstąpić po czwartej kolejce, gdy jednak Hofman, przed którym prowadził różnicą 1 cm., ostatnim skokiem wysunął się na drugie miejsce, próbował poprawić, mimo bólu, swój wynik — niestety bez skutku.

Sztafeta 4 × 400 m.: 1) Polska, w składzie: Piechocki, Gniech, Żuber, Kostrzewski. 3:23,4, rekord polski, 2) Czechosłowacja w składzie: Efenberger, Knenický, Wimmer i Strniště 3:32.

Po strzale Piechocki prowadzi, po 200 m. Efenberger nagłym zrywem mija go i ucieka. Ogólna konsternacja! Piechocki zwiększa tempo, lecz idzie mądrze, nie wyrывa. Czech wyrabia około 10 m. przewagi, lecz na ostatniej setce nie tylko wszystko traci do teraz dopiero idącego wściekłym tempem poznaniaka, lecz, wśród ogłuszających ryków widowni, przychodzi o 4 m. za nim. Gniech, jak siła wyższa, „wkleja” swojemu mowe 20 metrów, które Żuber powiększa do jakich 40 m. Wreszcie Kostrzewski pięknie kończy z przewagą 60 m. przed Strništěm. Czas piękny, średnio wypada na osobę po 50,9 sek.

Dzięki „finiszowi” w trzech ostatnich konkurencjach Polska wykazała zdecydowaną przewagę, uzyskując ogółem 84½ pkt. na 73½ pkt. Czechosłowacji.

Wiktor Kwast.

Zarząd dorocznych konkursów hippicznych w Bostonie ogłosił, że na konkursy, które odbędą się między 3 października i 2 listopada r. b. zaprosił do udziału w zawodach kawalerzystów polskich, angielskich, kanadyjskich, niemieckich i irlandzkich.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE

W Cieszynie odbyły się dwudniowe zawody waterpolowe o mistrzostwo Polski. Wyniki pierwszego dnia rozgrywek: Hakoah (Bielsko) Sv. Klub Cieszyn 5:2 (4:0) AZS (Warszawa) — Makabi (Kraków) 3:3 (2:1). W niedzielę rozegrano spotkania: Hakoah (Bielsko) — AZS (Warszawa). 1:1 (1:0), Makabi (Kraków) — Sv. Kl. Cieszyn 7:0 (3:0), Makabi (Kraków) — Hakoah (Bielsko) 8:2 (3:2). (AZS Warszawa) — Sv. Klub Cieszyn 7:0 (1:0). W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Polski zdobyła Makabi (Kraków) 5 pkt. 2) AZS. Warszawa 4 pkt., 3) Hakoah Bielsko 3 pkt., 4) Swimming Klub (Cieszyn) — 0 pkt.

W niedzielę w Poznaniu wobec tłumów publiczności rozegrano długodystansowe mistrzostwa Polski i jednocześnie bieg „Wpław przez Poznań”. Dystans biegu wynosił 5 km na Warcie. Startowało ogółem 147 zawodników. Klasyfikacja w mistrzostwie Polski była następująca: 1. Lisewski (Unja Poznań) w czasie 55 min. 50,6 sek., 2) Kaniewski (Poznańskie Tow. Pływaków), 3) Matecki 1 PPTP., 4) Richter, 5) Kornatowski, 6) Gromaradzki. Panie: Mehlerówna — Hakoah Bielsko w czasie 59 min. 26,4 sek., 2) Kaczmarówna (Unja Poznań), 3) Kreczmarówna Schwimmverein Poznań, 4) Walkowiakówna.

Po pięciu latach walk drużynowe mistrzostwo Polski i puchar M. S. Wojsk przypadło AZS-owi warszawskiemu.

STEFAŃSKI MISTRZEM SZOSY

W niedzielę rozegrano w Poznaniu szosowe kolarskie mistrzostwa Polski. Na starcie stawiała się elita naszych szosowców ze Stefańskim, Więckim, Kołodziejczykiem, Michałakiem i Sobolewskim na czele. Trasa biegu wynosiła 182 klm. Start biegu nastąpił około godz. 11-ej rano. Zawodnikom dokuczał w drodze upał. Zawodnicy zostali wystartowani co 1 minutę. Po obliczeniu czasów okazało się, że pierwsze miejsce zdobył zeszłoroczny mistrz Polski (Amatorski K. S.) w czasie 5 godz. 36 min. 16 sek. 2. Więcek — 5 godz. 52 min. 47 sek., 3) Kołodziejczyk (Union Łódź), 4) Heinisz (Pakość) 5 godzin 53 m. 47 s. Na piątym miejscu Konopczyński, na szóstym Kłosowicz, a dalej Stahl, Olaszewski i inni. Trasa biegu z Poznania, przez Kostrzyn, Gmerno, Trzemeszno, Strzelno i z powrotem. Startowało 46, a ukończyło 31 zawodników.



TENIS

W turnieju w Łodzi w półfinałach gry panów wiedeńczyk Kinzel pokonał mistrza Polski M. Stolarowa 6:4, 4:6, 8:6, a J. Stolarow zwyciężył Eifermana (Wiedeń) 3:6, 6:1, 6:3. Finał wygrał J. Stolarow, bijąc Kinzela 7:5, 6:2, 8:6. Przedtem odpadli m. in. Goldstein i Bauer. W grze pań Raciborska pokonała Scarpową 6:4, 6:0, a Junżanka odpadła w półfinale. W grze parami bracia Stolarowie zwyciężyli wiedeńską parę Eiferman—Kinzel 6:2, 6:3, 6:4.

W grze mieszanej para Scarpowa i Km. zel pokonała parę Raciborska i Einferrman 6:1, 1:6, 6:4.

W Bielsku mecz tenisowy pomiędzy BBSV i Hakoah wygrali pierwsi 7:6.

Ogólnopolski turniej Legii w Warszawie rozpoczął się we wtorek przy udziale najwybitniejszych rakiet polskich.

Finał drużynowego tenisowego mistrzostwa Polski rozegrany zostanie w dniu 8 września na kortach WLTK w Agrykoli pomiędzy AZS (Poznań) i Łódzkim LTK. W barwach Poznania wystąpił Warmiński, Tłoczyński oraz p. Scarpowa, a w barwach Łodzi — bracia Stolarowie i p. Poseltówna.

W Inowrocławiu po raz pierwszy zorganizowany został turniej o mistrzostwo Inowrocławia i Kujaw przez miejscowy klub Goplanie. Organizatorzy wybrali dość niefortuną porę na rozpoczęcie zawodów, gdyż o tym czasie elita polskich rakiet bawiła na mistrzostwach w Poznaniu. Nic więc dziwnego, iż dn. 24.VII t. j. w dzień rozpoczęcia gier, nie ujrzelśmy na starcie żadnych „asów” białego sportu. Zawodnicy, licznie przybywający do Inowrocławia z Bydgoszczy, Torunia i Gniezna, rekrutowali się przeważnie z drugiej klasy polskiej. Poziom uczestników był mniej więcej wyrównany, jedynie Szwareman (Warszawa) górował nad pozostałą rzeszą zawodników i jemu udało się wygrać bez szczególnych trudności turniej o mistrzostwo Inowrocławia. Z graczy miejscowych wyróżnić należy braci Wojkowskich (Inowrocław), oraz Znaniseckiego (Gniezno). Sensacją na korcie wywołał znany powszechnie footbalista i hokeista Stogowski, który jednak poważniejszej roli w zawodach nie odegrał. Z pań na wyróżnienie zasługuje bardzo dobrze zapowiadająca się Rudowska z Bydgoszczy. Wyniki techniczne brzmiały następująco: mistrzostwo Inowrocławia: (półfinały) L. Wojkowski (Inowrocław)—Jarosiewicz (Gniezno) 4:6, 7:5, 6:3, Szwareman (Warszawa)—B. Wojkowski (Inowrocław) 6:4, 6:4. Finał Szwareman (Warszawa)—L. Wojkowski (Inowrocław) 4:6, 6:2, 6:0, 6:3. Mistrzostwo Kujaw (półfinały): B. Wojkowski (Inowrocław)—Pełkiewicz (Bydgoszcz) 6:1, 6:2, Przysiecki (Toruń)—Cieśla (Bydgoszcz) 6:3, 4:6, 6:3. Finał: B. Wojkowski (Inowrocław)—Przysiecki (Toruń) 7:5, przerwane z powodu ciemności i odłożone. Gra pań: Rudowska—Beringerowa 6:0, 5:7. 6:1, gra podwójna — Cieśla i Wojkowski—Zaremba i Stogowski (Toruń) 2:6, 8:6 6:2.

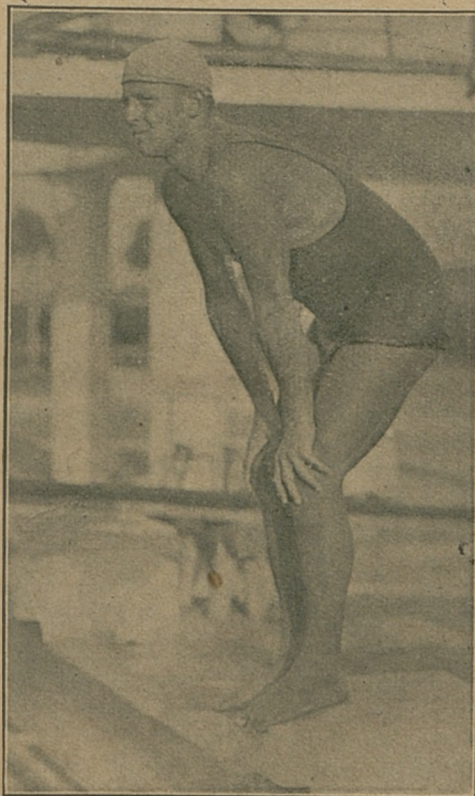
Mecz hokeja na trawie Polska—Węgry odbędzie się w Budapeszcie w przyszłym miesiącu.

SPORTY WODNE

Mecz pływacki w Bielsku pomiędzy BBSV i Schwimming Club (Cieszyn) wygrali gospodarze 65:60.

W Łodzi sprawą budowy pływalni ŁKS-u nie została załatwiona i pływalnia wykonana zostanie dopiero w roku przyszłym. W tych dniach uruchomiony zostanie w Łodzi kurs pływacki pod kierunkiem kpt. Kuncewicza, który przeniósł się na stałe do Łodzi.

W Łomży regaty międzyklubowe dały nast. wyniki: czwórki półw. młodzieży — Ł. T. W. 6:56.2 (tor długości 1700 m.) jedynki półw. — Masłowski (Ł. T. W.) 7.47, czwórki wyścig. nowicjuszy — 1) Ł. T. W. 5:46, 2) Wisła, dwójki podw. półśr. — 1) Ł. T. W. 9:11.4, czwórki półw. o mistrz. Narwi — 1) Syrena 6:12.6, 2) T. W. Ostrołęka 6:22, czwórki wyścig. z ogr. wagi — 1) Wisła 5:57, 2) Ł. T. W., czwórki półw. pań — Ł. T. W.



Jan Kot — doskonały pływak lwowski.

We Lwowie wyniki pływackie były następujące: 50 m pań — Szczerbówna 41, 4×100 m — Pogoń 5:13, 200 m. st. dow. — Bober 3:07, 100 m pań Szczerbówna 2:00.7, skoki — Nowicki, 10×100 m—Pogoń 6:06.2 200 m. st. klas pań — Rogożanka 4:39.8, 100 m. st. dow. i na wznak — Sulik 1:17.6 i 1:40.3, 200 i 400 m—Bober 3:07 i 7:07, 200 m. st. kl. Diener 3:27.

W biegu „Wpław przez Poznań”, rozegrany w ramach długodystansowego mistrzostwa Polski zwyciężył Lisewski (Unja), 2) Wesołowski, 3) Kaniewski. Panie: 1) Kaczmarkówna (Unja), 2) Kreczmarówna (Unja), 3) Walkowiakówna. W klasyfikacji drużynowej — 1) Poz. Tow. Pływaków 30 pkt., 2) Unja 38 pkt. i 3) Legia 57 pkt.

W zawodach policyjnych w Włocławku bieg 100 m wygrał Adamkiewicz przed Weisselem, a bieg 1500 mtr. Adamkiewicz przed Baczyńskim.

W dniu 8 września rozegrane zostaną w Warszawie na Wiśle ogólnopolskie regaty wioślarskie organizowane przez Warszawski Międzyklubowy Komitet Regatowy.

Po pięciu latach zakończono rozgrywki o puchar M. S. Wojsk. za drużynowe mistrzostwo pływackie Polski. Oto wyniki: 1) AZS Warszawa 756½ pkt., 2) Giszowiec 670 pkt., 3) Jutrzenka 444 pkt., 4) Cracovia 329 pkt.

W Wilnie na regatach wioślarskich międzyklubowych wyniki były następujące: jedynki wyścigowe — 1) Nieciecki (AZS), 2) Nowicki (3 p. sap.) o 3 dług., jedynk. o mistrz. Wilna — 1) Witkowski (Wil. T. W.), 2) P. Nieciecki (AZS), czwórki półw. kłepkowe nowicj. — 1) Wil. T. W., 2) Pogoń, jedynki pań — 1) Bykowska (3 p. p.), 2) Pieniążkiewiczówna, bieg czwórek półw. kłepk. — 1) Policyjny Kl. S., 2) Wil. T. W., dwójki wyścigowe ze sternikiem — 1) AZS, bieg szkolny — 1) Szkoła Techniczna, 2) Szkoła Rzemieślnicza, czwórki kłepkowe pań — 1) AZS, 2) Pogoń, czwórki wyścigowe o mistrz. Wilna — 1) AZS, 2) Wil. T. W.

Terminarz najbliższych żeglarskich zawodów przedstawia się następująco: 1.9 regaty Warszawa—Modlin; 22.9 regaty Związkowe Yacht-Klubu Polskiego; 29.9 regaty AZS Warsz.

BOKS

Doskonały bokser poznański, mistrz Polski, Głon, zamierza wycofać się z czynnego życia sportowego wskutek ogólnego złego stanu zdrowia.

W Poznaniu odbędą się trzy między-miastowe mecze bokserskie: 5.X Poznań—Lipsk, 2.XI Poznań—Praga, 7.XII Poznań—Szczecin.

W Poznaniu w dniu 7 września rozegrany zostanie mecz bokserski Polska—Szwajcaria.

SPORTY MOTOROWE

Dzień próby pobicia polskich rekordów automobilowych odbędzie się w dniu 29 września.

Doroczny automobilowy raid pań rozegrany zostanie w dniach 14, 15 i 16 września na trasie Warszawa—Zakopane—Wisła—Warszawa. Dystans wynosi 1156 klm. Pod Warszawą rozegrana zostanie próba szybkości płaskiej 2 klm, a pod Nowym Targiem odbędzie się próba szybkości górskiej 2 klm.

W Poznaniu odbyła się gymhana samochodowa, przyczem zwyciężył inż. Piątkowski (Fiat) przed Sokołowską (Praga) i Richterem (Tatra).

GRY SPORTOWE

Mistrzostwa Łodzi w grach sportowych dały nast. wyniki: koszykówka i hazena — ŁKS, siatkówka męska — YMCA, siatkówka żeńska — WKS.

We Francji drużyna szkolna z Warszawy pokonała w Bercellonette zespół tamtejszego gimnazjum w koszykówce 36:8, a w piłce nożnej mecz dał wynik remisowy 2:2.

W mistrzostwach ogólnokrajowych Związku Strzeleckiego w grach sportowych finał koszykówki wygrała Warszawa, finał hazeny Warszawa, finał siatkówki — Chorzelskie, a finał piłki nożnej — Grodno.

ROZGRYWKI LIGOWE

Polonia—Warszawianka 5:1, Legja—IFC 2:1, Garbarnia—Wisła 1:0, ŁKS—Czarni 4:2, Pogoń—Cracovia 1:1.

TABELA LIGOWA

K l u b	Grado	Wygran.	Nieroz.	Przepr.	Bramki	Punkty
Warta	16	10	2	4	44:24	22
Wisła	17	9	3	5	46:30	21
Ł. K. S. . . .	16	8	4	5	30:32	20
Garbarnia . .	15	8	3	4	32:31	19
Cracovia . . .	15	7	4	4	36:18	18
Legja	16	8	2	6	23:22	18
Czarni	16	6	4	6	47:39	16
Polonia	16	6	3	7	32:36	15
Warszawianka.	16	3	6	7	25:35	12
Turyści	15	5	2	8	21:39	12
Ruch	14	4	3	7	20:32	11
Pogoń	15	4	3	9	27:32	10
1. F. C.	16	3	4	9	18:32	10

REKORD BRAMEK

- 24 bramek — Nastula.
- 19 bramek — Przybysz.
- 13 bramek — Ałaszewski I, Sawka.
- 12 bramek — Reyman I.
- 11 bramek — Kowalski, Kniola, Joksz.
- 9 bramek — Rusinek, Kozok.
- 8 bramek — Łańko.
- 7 bramek — Smoczek, Szenajch, Szerfke, Steurman.
- 6 bramek — Król, Hanke, Geisler, Wypijewski, Sobota, Pośpiech, Pazurek, Suchocki, Malczyk.
- 5 bramek — Jung, Szabakiewicz, Chojnacki, Peterek, Bator, Stolenwerk, Balcer.
- 4 bramki — Adamek, Kulawiak, Frost, Ketz, Krygier, Bacz, Czulak, Kubiński, Zwierz II, Szczepaniak, Prass, Tadeusiewicz.
- 3 bramki — Kałuża (Cracovia), Sowiak, Radojewski, Buchwald, Materski, Mazur, Kotlarczyk II, Reyman III, Luxemburg.
- 2 bramki — Durka, Bill, Staliński, Jańczyk, Kuchar, Harasymowicz, Witkowski, Trzmiel, Haselbusch, Hermans, Frankus, Zimmer, Gumowski, Kahan, Karasiak,

Chmielowski, Przeździecki, Mauer, Nikiel, Rajdek, Zimowski, Sledź.

1 bramka — Kałuża (Ruch), Błaszczyński, Gąsior, Joszke, Wojciechowski, Pohl II, Ciszewski, Piliszek, Konkiewicz, Wyle'ał, Cyll, Reyman II, Stolarski, Knapczyk, Ostrowski, Czubryt, Trzelecki, Sperling, Stefański, Aldek, Ditmer, Kotlarczyk I, Ałaszewski II, Schulz, Szaller, Hyla, Wiczorek.

W Warszawie Polonia zwyciężyła wysoko Warszawiankę 5:1 (1:0) przyczem triumf jej nad starym rywalem wypadł cyfrowo przekonywująco, ale zważyć należy, że pierwsze dwie bramki uzyskała Polonia w tym okresie gry, gdy lepszą drużyną na ogół była jeszcze Warszawianka, której obrońca sfabrykował jedną bramkę samobójczą (pierwszą), a powtórę zwyciężeni grali po przerwie w dziesiątkę. Nic więc dziwnego, że w drugiej połowie gry Warszawianka skapitulowała całkowicie, nie stawiając zbyt silnego oporu uderzającemu często w próżnię atakowi Polonii. Ba, nawet pomoc Polonii dochodziła bez trudu do bramki Domańskiego, dzięki czemu nawet Hyli udało się przysłowiowe ziarno.

Na wyniku gry zaważył mocno sędzia p. Lustgarten, który miał chyba najslabszy swój dzień w życiu a pozatem — niewątpliwie mimowolnie — sędziowaniem swem przez cały czas mocno krzywdził Warszawiankę.

Jedynym, z punktu widzenia sportowego, wartościowym elementem zawodów był zapal graczy Polonii. Pozatem wszystko było mierne i, poza kilkoma momentami, na niskim stałe poziomie. Do pauzy tempo ospałe, gra z lekką przewagą Warszawianki. Gdy jednak pod koniec pada samobójcza bramka dla Polonii, akcje stają się nieco żywsze, ale tylko ze strony zwycięsców. Po przerwie uzyskuje wnet Zimowski drugi punkt. Warszawianka pasuje, oddając całkowitą inicjatywę w ręce przeciwnika. Padają jeszcze trzy bramki dla Polonii. Wszystkie one, uzyskiwane z zamieszkań podbramkowych, są owocem wykorzystanych nieporozumień między obrońcami. Jedyny punkt dla zwyciężonych uzyskał Zwierz, po rzucie z rogu. Obie drużyny nie wykorzystują po jednym rzucie karnym.

We Lwowie Pogoń wyszła z Cracovią na remis 1:1 (0:0) Drużyna Pogoni z Baczem na środku ataku a Kucharem na środku pomocy przedstawiała się wcale nienajgorzej, ale tylko w pierwszej połowie. W tym czasie i Bacz był ruchliwy i Kuchar pracowity, to też bez większego trudu Pogoń uzyskała przewagę, utrzymując ją aż do przerwy, w czym prawie przez 15 minut Pogoń formalnie dusiła. Mimo całego szeregu sytuacji, mimo obustronnych wysiłków, przebieg gry na wynik nie wpływał i połowa kończy się bezbramkowo.

Po przerwie już w pierwszej minucie Prass strzela z podania Bacza jedyną bramkę dla Pogoni, którą jednak zapisać trzeba na konto sędziego, bo nie zauważył ręki Bacza przed podaniem Prassowi. Jeszcze kilka początkowych minut gry należy do Pogoni, gdy jednak już w 7 min. Cracovia również po ręce niezauważonej przez sędziego w zamieszaniu wyrównuje, Pogoń opada na siłach zaczyna faulować, w czym przoduje Fichtel, dobra jednak gra Mauera powoduje, że wynik został do końca niezmienny. Jeszcze na chwilę w ostatniej minucie zaświtała Pogoni nadzieja uzyskania zwycięskiej bramki, jednak Malczyk ostry strzał Mauera broni w róg zupełnie przypadkowo, a w chwilę potem sędzia odgwizduje zawody.

Gra obu drużyn nie stała na wysokim poziomie, bo w obu zespołach nie było ani jednej linii, o której możnaby powiedzieć bez zarzutu. Jednostki grały nawet dobrze, zespołowo słabiej wypadła gra, to też ogólne wrażenie nie było obiecujące, zwłaszcza na temat Pogoni mimo udanych pojedynków poszczególnych graczy, mimo, że Hanke dawał sobie radę z Kozakiem, mimo, że Kuchar pilnował dobrze Kałużę, któremu ten zrewanżował się po zawodach siarczystym pocałunkiem na zgodę. Zwolennicy Pogoni, wyszli zadowoleni z wyniku, brak jednak było zadowolenia z gry, w której brak było motoru popędzającego do zwycięstwa. Sędzia kpt. Baran.

W Krakowie Garbarnia pokonała Wisłę 1:0 (0:0). Na tempo gry wpłynął wyraźnie upał, dotkliwie dający się we znaki. Daje się obserwować ciągle słaba forma mistrza Ligi. Największą bolączką tego zespołu jest napad. Gra ataku czerwonych, prowadzona bardziej na poprzek boiska, nie ku bramce, nie może wytworzyć niebezpiecznych sytuacji podbramkowych; to też nieliczne i anemiczne strzały wyłapywał gładko dobry Wojciechowski. Inaczej atak Garbarni, wykazujący żywiołowy ciąg na bramkę przeciwnika, kombinujący szybko i strzelający, zanim całe tyły przeciwnika zamurują bramkę. Gdyby nie doskonała pomoc i pewne tyły Wisły, rezultat cyfrowy mógłby się przedstawiać gorzej dla czerwonych, przede wszystkim przez indolencję napadu. Znacznie lepszy atak Garbarni ma znów za mało poparcia ze strony pomocy, która jest może najslabszą częścią tej drużyny.



Szczepaniak (Polonia) atakuje bramkarza Warszawianki — Domańskiego.

Przy początku gry przewaga Wisły; kilka dobrych pozycji zaprzecza środkowa trójka napadu. Później gra bardziej otwarta, przenosi się dość często pod bramkę Wisły. Tu jednak odbiera Koźminowi robotę. Pychowski, dzielnie sekundowany przez Skrynkowicza. Ok. 10 minut przed pauzą znoszą z boiska silnie kontuzjowanego Kotlarczyka.

Po pauzie gra jeszcze częściej przenosi się z jednej połowy boiska, na drugą. Ketz z kilku kroków robi dziurę w niebie. W niespełna 10 minut po pauzie atak Garbarni podchodzi pod bramkę czerwonych i z podania Batora strzela Joksza jedyną bramkę dnia. Próby wyrównania nie dają rezultatu. Piękny, daleki strzał Kotlarczyka trafia w poprzeczkę. Koniec gry, prowadzony w osłabionym tempie nie przyniósł zmiany.

W Garbarni zasługuje na wyróżnienie dobry i wyrównany cały atak i pewny Wojciechowski; w Wisle — bracia Kotlarczykowie i niepewny Koźmin. Sędzia p. Małow z Poznania.

W Katowicach Legja zdołała pokonać po zaciętej obronie drużynę I. F. C. 2:1 (0:0). Katowiczanie, którzy są obecnie najbardziej zagrożonym zespołem ligowym walczyli z niezwykłą ambicją, jednak Legja była lepszą i wygrała zasłużenie.

I. F. C. zmienił swój skład i odbił się to na słabej grze ataku.

Legja przeważała przez cały czas, przyczem w pierwszej połowie Steuermań marnuje kilka pozycji.

Po przerwie graje stałe się brutalna. Doszło nawet do bójki między Łanką i Geislerem, przyczem tego ostatniego sędzia p. Słomczyński usunął z boiska.

Obie bramki dla gości zdobył Steuermań, a dla I. F. C. jedyny punkt padł w zamieszaniu podbramkowym przez Wiczorka.

W Łodzi ŁKS odniósł zasłużone zwycięstwo nad Czarnymi 4:2 (2:1). Gra była bardzo ciekawa, przyczem łodzianie spisywa-

li się jednoliciej i dzięki temu zdołali pokonać ambitną jedenastkę lwowską.

Przebieg meczu był następujący: W 15 min. bramkę zdobywa Stolenwerk następnie w 28 min. wyrównywa Nastuła, a w 45 min. Stolenwerk uzyskuje prowadzenie dla ŁKS. Po przerwie w 18 min. wyrównywa Sawka. W 30 i 33 min. zwycięstwo dla ŁKS-u wywalczają celne strzały Śledzia i Tadeusiewicz. Sędziował p. Seidner.

WARTA—FORTUNA (LIPSK) 0:3 i 3:1

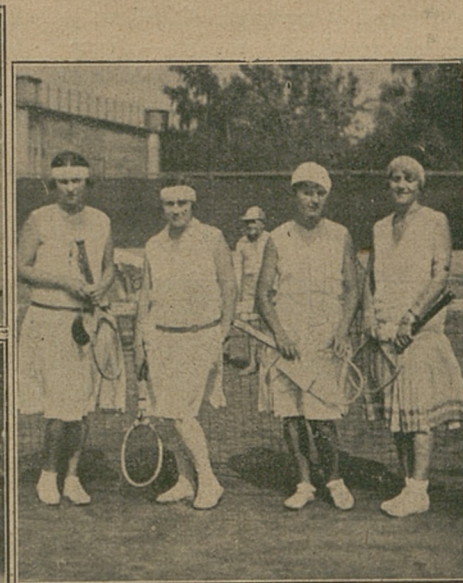
Dwudniowe rozgrywki towarzyskie mistrza m. Lipska Fortuny z leaderem Ligi Wartą zakończyły się w sumie bramek 4:3 na korzyść gości. W pierwszym dniu odnoszą zasłużone zwycięstwo Niemcy, bijąc gospodarzy 3:0, którzy to, z niezrozumiałych powodów zestawili drużynę, przeplatana licznymi rezerwami bez Stalińskiego, Przybysza, Fliegera i Śmigłaka, a więc bez swoich asów. Czyżby to dla wypróbowania narybku, który, nawiasem mówiąc, jeszcze niezupełnie do zaszczytów takich dorosł? winien być wypróbowanym na meczach z lokalnymi drużynami, a może... przecenienie przeciwnika? Z rezerw najlepiej spisał się Nowicki w obronie, najslabiej młodzieńki Dembiński w napadzie. Gra Warty odpowiadała w dniu tym, grze przeciętnej A klasowej drużyny. Goście dostroili się po części do poziomu gry gospodarzy. Bramki strzelone w pierwszej połowie przez Hemsdorffa, w drugiej przez tegoż zawodnika i Richtera, mało efektowne. Drugiego dnia występują gospodarze w pełnym składzie, poza Fontowiczem którego zastępował Kasprzak. Gra w przeciwieństwie do dnia pierwszego pełna emocji, przy technicznej przewadze Warty. Z silnym postanowieniem zrehabilitowania się za poniesioną klęskę, rozpoczyna grę Warta, usadawiając się przez pierwsze minuty na połowie przeciwnika, owocem czego, zdobycie bramki przez Stalińskiego w 7 min. Parę sekund później udaje się Fortunie przez

Hennicha uzyskać wyrównanie, strzałem, fatalnie przepuszczonym przez Kasprzaka. Od tej chwili gra więcej wyrównana. Ładnie przeprowadzane ataki oraz liczne strzały zielonych, likwidują obrońcy gości względnie mijają cel. Fortunie również nie dopisuje szczęście. W 44 min. zdobywa prowadzenie dla swych barw Wojciechowski, dalekim przyziemnym strzałem. Po przerwie mimo usilnych starań, uzyskują zieloni tylko jedną bramkę i to efektywnie zdobyta główką przez Szerfkego, po poprzednim wytrąceniu piłki z rąk bramkarza Sędziowali pp. A. Paczkowski i Nawrocki. Publiczności 2500 pierwszego i 4000 drugiego dnia.

Z BOISK STOLICY

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się wreszcie finałowe rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego. Do grupy finałowej weszły cztery drużyny: Legja Ib, Makabi, Warszawianka Ib i Marymont. Walka naturalnie rozegra się głównie pomiędzy Marymontem a Makabi, gdyż bez względu na wynik rozgrywek tylko jedna z tych drużyn o wejście do Ligi. Pierwszy mecz rozegrany może reprezentować Warszawę w zawodach na boisku Skry pomiędzy Marymontem a Makabi przyniósł pewne zwycięstwo robotniczej drużynie 4:2 (1:2). Początkowo przeważała Makabi, ale już po pierwszym kwadransie inicjatywa znalazła się w zupełności w rękach Marymontu. Mimo to udało się białoniebieskim utrzymać wynik 2:1. Po przerwie Makabi po bezskutecznych próbach murowania bramki, załamuje się i traci w ciągu 15 minut końcowych trzy bramki, oraz wszelkie nadzieje na zdobycie tytułu mistrza. Widzów zebrało się b. dużo bo około 4000.

Na boisku AZS odbył się turniej klubów żydowskich o puchar Redakcji „Folkscajtung”. W turnieju wzięły udział cztery drużyny Czarni, Jutrznia, Weker (Grochów) i Kraft. W finale Czarni pokonali Jutrznę 1:0 (1:0) zdobywając pierwsze miejsce oraz puchar.



Z tenisowych mistrzostw Polski. Na lewo: J. Stolarow i Jędrzejowska — Raciborska i Tarnowski, na prawo: Groblewska, Orzechowska, Poseltówna i Raciborska. W środku u góry Tarnowski—Loth (na pierwszym planie) przeciwko parze Warmiński—Tłoczyński, a dołu—mistrz Polski Maks Stolarow.

TYDZIEŃ LEKKOATLETYCZNY

Dziesięciobój męski o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie 14 i 15 września w Warszawie. Tęż dnia w Warszawie rozegrany zostanie bieg 3 klm. steeple-chase o mistrzostwo Polski, a w Wilnie pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski. W dniu 29 września odbędzie się w Krakowie bieg maratoński o mistrzostwo Polski, a w Łodzi kobiecy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Wreszcie w dniu 13 października w Król. Hucie rozegrany zostanie ostatni etap walk pięciolletnich o łucznika prof. Wittiga — męski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. W rozgrywkach o łucznika AZS posiada obecnie 5 pkt. przewagi nad Polonią i spodziewać się należy, że Polonia do ostatniej chwili nie da za wygraną. Należy przypuszczać, że dopiero dzień 13 października przyniesie ostateczne zwycięstwo.

W Warszawie w dniach 7 i 8 września na boisku AZS w Parku Skaryszewskim rozegrany zostanie męski mecz pomiędzy drużynami akademickimi MAFC (Budapeszt) i AZS (Warszawa) oraz międzynarodowe zawody kobiece z udziałem zawodniczek węgierskich oraz czołowych lekkoatletek klubów polskich. Program zawodów przedstawia się następująco: 7.IX godz. 15 skok w dal, 400 mtr. płotki, kula, 80 m płotki pań, dysk pań, 300 mtr. dla młodzieży, skok w wyż pań, 100 m pań, sztafeta 4×100 mtr., 8.IX godz. 15 110 m płotki, dysk, tyczka, 200 mtr. pań, 400 mtr. oszczep pań, 300 m. klasa B, skok w dal pań, 800 mtr. klasa B, sztafeta 4×100 mtr. pań, sztafeta 4×400 mtr.

W Krakowie rozegrane zostały dwudniowe zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski. Zawody przyniosły wielki sukces lekkoatletom Skry, którzy zwyciężyli tak w konkurencjach męskich jak i kobiecych. Oto wyniki zawodów: Panie: 60 m — Stępniewska 8.9 przed Chabierówną, 200 i 500 m — Stępniewska 32 i 1:30 przed Wencłówną, 4×100 m — Legja 68 sek. przed Skra, w wyż — Wencłówna 130, w dal Majchrzycka 420, kula — Ślusarczykówna 8.56, dysk — Ślusarczykówna 25.74. W ogólnej punktacji: 1) Skra 28 pkt., 2) Legja (Kraków) 17 pkt. Wyniki męskie: 100 m — Szule 11.8 przed Orłem, 200 m — Orzeł 24.8 przed Ruskim, 400

m — Rusek 55.2, 800 i 1500 m — Busa: 2:10 i 4:27.2, 5 km — Meyer 16:58, 4×100 i olimpijska — Skra 47.4 i 3:44.2, kula — Żychowski 10.65, oszczep — Szule 43.01, w wyż — Melich 170, w dal — Szule 617 przed Ruskim 597, tyczka — Rusek 305. W ogólnej punktacji Skra 45 pkt. Legja 21 pkt.

Najsłynniejszy biegacz doby obecnej i posiadacz szeregu rekordów światowych, Paavo Nurmi (Finlandja), startować będzie w Warszawie w dniu 8 września w biegu na 4 mile angielskie (6537 mtr.). Nurmi zamierza na tym dystansie ustanowić nowy rekord światowy.

Transmisja radiowa z drugiego dnia zawodów lekkoatletycznych Polska—Czechosłowacja udała się nadzwyczajnie. Była to pierwsza *naprawdę* sportowa transmisja radiowa w Polsce, podczas której słuchacz mógł wejść w bezpośredni krąg przeżyć boiskowych, emocjonować się, radować i martwić razem z licznie zgromadzoną publicznością. Jedynym niedociągnięciem tej transmisji, którą niestety, organizatorowie potraktowali jako próbę, było to, że rozpoczęła się ona nie od początku zawodów, a zakończyła się przed ukończeniem zawodów nie obejmując ostatniej, a najciekawszej konkurencji sztafety 4×400 mtr. Niedociągnięcia te będą prawdopodobnie wyrównane w następnej — transmisji z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, które się odbędą na boisku AZS-u w dniach 7 i 8 września. Tej drugiej transmisji nie będzie już potrzeby traktować jako próby, — należy więc spodziewać się od Dyrekcji Radiostacji Warszawskiej — udzielenia jej tego czasu, w którym możnaby zamknąć całokształt wrażeń z ostatnich w sezonie, bardzo ciekawie zapowiadających się międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych.

W Białymstoku wyniki były następujące: 100 m i dysk Warhaftig 12.4 i 29.36, kula — Feinstein 8.99, w wyż — Kempński 153, 60 m i dysk — Goldszmidtówna 9.2 i 22.29, kula — Brzezińska 7.89.

W Rabce wyniki zawodów były następujące: 100 m — Dattner 11.8, w dal i w wyż — Markocki 551 i 152, kula i dysk — Ruczką 11.39 i 36.10, bieg na przełaj 2250 m — Michalski 8:00 przed Modzelewskim i braćmi Motykami.

Po meczu z Czechami Polska rozegrała ogółem 14 spotkań lekkoatletycznych, przyczem w kraju 5 (4 wygrane), a zagranicą 9 (3 wygrane). Najwięcej razy startowali: Szenajch — 12, Adamczak, Baran i Sikorski po — 11, Kostrzewski i Trojanowski — po 10, Cejzik, Weiss, Dobrowolski i Sawaryn — po 9, Jaworski i Malanowski — 8, Smakulski — 7. Najwięcej zwycięstw odniósł Kostrzewski — 10, dalej Sikorski — 9, Szenajch, Baran i Petkiewicz po 6, Freyer i Adamczak — po 4, Trojanowski — 3.

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne urządzone staraniem Ośrodka W. F. na boisku „Wisły” w Krakowie dały następujące wyniki: Skok w wyż: 1) Freiwaldówna (Makkabi) 1.30.5, 2) Metzendorfówna (Makkabi), 3) Glassnerówna (Makk.) — Dysk: 1) Freiwaldówna (M) 27.06, 2) Metzendorfówna (M), 3) Glassnerówna (M) — 60 m.: Freiwaldówna 8.2 s., 2) Glassnerówna, 3) Woźniakowska. Kula: Podgórska 7.87. 2) Freiwaldówna, 3) Glassnerówna. Skok w dal: 1) Freiwaldówna 4.455, 2) Glassnerówna, 3) Metzendorfówna. Bieg 200 m.: 1) Freiwaldówna 30.6, 2) Metzendorfówna, 3) Glassnerówna. Oszczep: 1) Freiwaldówna 24.35, 2) Glassnerówna. **Panowie:** Dysk: 1) Stiel (M) 32.90, 2) Gawet (Wawel), 3) Chmiel (Cracovia). Oszczep: 1) Chmiel 47.20, 2) Gawet (Wawel), 3) Stala (Wawel) — 100 m.: 2) Gawet (Wawel) 11.6, 2) Żyjewski, 3) Stala (Wawel) — 3000 m.: 1) Czubak (Wawel) 9.42.5, 2) Zawada (Wawel), 3) Goebel (Wisła). Kula: Chmiel 11.35, 2) Szczurek (Wawel), 3) Stiel (Mak). Skok w dal: 1) Chmiel 6.55, 2) Gawet (Wawel) 6.13, 3) Stala (Wawel). Skok w wyż: 1) Chmiel 1.65, 2) Dąbrowski (Wawel), 3) Sonne (Mak). 400 m.: 1) Klagsbrunn (Mak) 56.8, 2) Feliks (Wawel), 3) Lubliński. 800 m.: 1) Kosiatt (Wawel) 2.06, 2) Goldfinger (Mak). 4×100: 1) Wawel I, 47.7 (Żyjewski, Feliks, Gawet, Stala), 2) Mak. 3×1000 m.: 1) Wawel 8.35.2 (Dąbrowski, Sukiennik, Kosiarz), 2) Mak. (Klagsbrunn, Katzengold, Goldinger. Organizacja zawodów spoczywała w sprężystych rękach kłp. Frączkiewicza i Wilczyńskiego.

Zawody Marszowe Pszczyna—Król. Huta (43 km) wygrała drużyna Przysp. kolej. K. Huta 6 g. 57 m. przed Z. P. S. Opole 7 g. 1 m. i Sokołem (K. Huta) 7 g. 10 m.

Na ostatnich zawodach w Krynicy osiągnięto szereg b. dobrych wyników, przyczem na czoło wysunęli się Izdebski (YMCA Warszawa), Sobieraj (AZS Warszawa), Magierz (AZS Poznań), Żytkowicz (Krynica) i Skiminówna (Strzelec Krynica).

Bieg sztafetowy Zakopane—Morskie Oko—Zakopane (86 km) przy udziale 6 drużyn (po 10 zawodników) wygrał zespół S. N. P. T. T. 3:27.46 przed Strzelcem 3:39:15, Sokołem 3:39:3, Gewontem 3:40:25 i Wisłą 3:51:42.

W Starzawie wyniki były następujące: oszczep — Nieszyn 49.70, 100 m — Nieszyn 11.4, kula — Kantor 11.08, w wyż — Schwedrogl 1.60, w dal — Twardowski 597, dysk — Kozak 33.80, tyczka — Schneider 3.25, bieg na przełaj 3.000 m Eckhardt 9.21.



Uczestnicy robotniczych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce w Krakowie.

W Poznaniu rozegrano ogólnopolskie zawody o mistrzostwo Związku Strzeleckiego. Wyniki zawodów były następujące: 100 m — Kowalski 11.7, 800 m — Milcz 2:12 4×100 i 4×400 m — Kraków 48.8 i 3:49, w dal i w wyż — Balaszek 633 i 158, kula, dysk i oszczep — Żardzin 10.47, 34 77 i 44.09, skok o tyczce — Perzyński 2.90, pięciobój — Żardzin 361.42 pkt., bieg na przełaj 5 klm — Milcz, bieg 5 klm drużynowy — Warszawa, pięciobój drużynowy — Wilno.

Mecz lekkoatletyczny Warta (Poznań) — Polonia (Warszawa) odbędzie się 6 października.

Mecz Warszawa — Wilno rozegrany zostanie 7 i 8 b. m. w Wilnie. Drużyna warszawska wystąpi w b. osłabionym składzie.

W Łodzi odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo Ł. O. Z. L. A. na przestrzeni 6.000 mtr. Zwyciężył Starosta Zdzisław (Zjednoczone) w czasie 19 min. 15 sek. Drugie miejsce zajął Saduła Szczepan (Strzelec) 20 min. 47 sek. Trzeci Skóra Bronisław (TUR) 21 min. 15.8 sek.

W Krynicy bieg na przełaj wygrał Sawaryn z Pogoni lwowskiej.

We Włocławku na zawodach policyjnych wyniki były następujące: 100 m — Chałubowicz (Włocławek) 12.7, 200 m — Trzeciak (Włocławek) 27.2, 400 m — Adamczewski (Włocławek) 1:06.4, 3000 m — Adamczewski 10:58.4, 5000 m — Kacprzak (Skierniewice) 19.58, w wyż — Zaparucha (Włocławek) 136, w dal — Trzeciak 525, sztafeta: Adamczewski, Chałubowicz, Trzeciak, Zaparucha 53.2, dyskiem: Trzeciak 28, oszczepem Adamczewski 34.9, granatem Zaparucha 54.82, kulą Trzeciak 9.05, marsz 35 klm — Kacprzak, Lemański i Pabjan (Skierniewice) 4 g. 11 m.

Nurmi startuje definitywnie w Warszawie w dniu 8 września w biegu na 4 mile. Wraz z nim weźmie udział Kościak (Czechosłowacja) oraz Petkiewicz (Polska).

ROZMAITOŚCI

Polski Komitet Olimpijski przystąpił już do szerokiej akcji przygotowawczej przed X Olimpiadą w Los Angeles w r. 1932. Na ostatnim zebraniu ułożono projekt przygotowań sportowych i program zbiórki funduszy. We wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju utworzono delegatury centrali, których zadaniem będzie obserwowanie i informowanie Komitetu o akcji przygotowawczej związków i stanie zbiórki. Delegatami mianowano już: kpt. Kawalca w Wilnie, dr. Saloniego w Katowicach, pułk. Monda w Krakowie, p. Dembińskiego we Lwowie, p. Szycy w Poznaniu. Komitet Olimpijski wszedł w ścisły kontakt z zarządami województw, przyczem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało okólnik do Wojewodów aby szli na rękę pracom przygotowawczym do Olimpiady. Loteria fantowa na fundusz Polskiego Tow. Olimpijskiego odbędzie się 16 października. Główną wygraną jest samochód 6-cylindrowy marki „Chevrolet”, ofiarowany przez General Motors. Cena losu 2 zł. Rozsprzedaż w biurze Komitetu (Wiejska 11), w Związkach i w składnicach sportowych.

Bawił ostatnio w Warszawie zaproszony przez Ministerstwo Oświaty major Thulin, dyrektor słynnej szwedzkiej szkoły wychowania fizycznego w Land. Wraz z mjr. Thulinem przybyło szereg innych pedagogów z zagranicy. Wszyscy oni zwiedzili zakłady szkolne w stolicy i mjr. Thulin interesował się bardzo urządzeniami sportowymi w szkołach. Następnie mjr. Thulin udał się do Krakowa i innych miast polskich.

W Warszawie istnieje bardzo wiele klubów sportowych przy fabrykach. Najlepszym z nich jest klub przy fabryce karabinów na Woli. Poza tym mamy stowarzyszenia sportowe przy Gazowni, Elektrowni, Zakładach Skody na Okęciu, fabryce Lilpopa, Raua i Loewensteina; stowarzyszenia te spełniają rolę propagandową, dając młodzieży robotniczej godziwą rozrywkę i możliwość wychowania fizycznego.



Młodociani pływacy uczą się skoków do wody pod kierunkiem trenera.

Szwedzki instytut gimnastyczny, siedziba słynnej gimnastyki szwedzkiej, której zwolennicy pracują we wszystkich częściach świata, otrzyma niebawem własny gmach, wyposażony we wszystkie urządzenia nowoczesnej techniki. Plany tego pałacu gimnastycznego przedłożone już zostały szwedzkiemu ministrowi oświaty. Stanie on w pobliżu stadionu sztokholmskiego, a koszty jego budowy i urządzenia obliczono na 4.7 milj. koron. Mieścić się w nim będą hale gimnastyczne w liczbie pięciu, pływalnia, czytelnia, biblioteka i t. p. Wykonawcą jego będzie znany szwedzki architekt, Torben Grut.

W Kórniku pod Poznaniem rozpoczął się 3 tygodniowy obóz wych. fiz. dla dziewcząt, zorganizowany przez ogólnopolską centralę SMP. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. W obozie przebywa 170 dziewcząt z całej Polski, poza tym 30 z Warmii (Prusy Wschodnie) i 4 z Łotwy. Obóz ten jest jednym z większych w tym roku zorganizowanych. Personel kierowniczy składa się wyłącznie z pań; komendantką jest p. Ozdowska. Program obozu uwzględni gimnasty-

kę, gry i zabawy, tańce narodowe, pływanie.

W Chicago wybudowany został kosztem Polonii Amerykańskiej wielki stadion sportowy na 15 tysięcy widzów.

Obozy letnie w Starzawie na Podkarpaciu w dolinie rzeki Strwiąża objęły ogółem blisko 350 uczestników. W obozie obchodzono bardzo uroczystie dzień 6 sierpnia. Wyniki sportowe uczestników podczas święta w. f. — doskonałe.

MOTOCYKLOWE GRAND PRIX

W niedzielę odbyły się pod Katowicami wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem zawodników niemieckich, gdańskich i polskich. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: klasa do 175 ctm. — 9 okrążeń toru 1) Malicki (Polska) na maszynie James — 3 godz. 56 min. 57 sek. Szybkość 63 klm. na godzinę, 2) Przybyła (Polska) na Monet Goyon w 4 godz. 2 min. 8 sek. szybkość 61 klm. 3) Pielawski na maszynie tejże marki w 4 godz. 57 min. 38.4 sek. Kategoria do 250 ctm. — 9 okrążeń toru. Startuje 8 zawodników: 1) Wardein (Polska) na DKW. w czasie 2 godz. 52 min. 30.4 sek. szybkość 86 klm. na godzinę, 2) Chorowitz (Niemcy), 2 godz. 53 min. 38.8 sek. szybkość 85 klm. 3) Kremin na DKW w czasie 4 godz. 12 min. 50 sek. Kategoria do 350 ctm. 11 okrążeń toru. Startowało 13 zawodników. 1) Klein (Niemcy) DKW. w czasie 3 godz. 12 min. 33.4 sek., osiągając szybkość 93.6 klm. 2) Ernst (Niemcy) na maszynie AJS w czasie 3 godz. 17 min. 12.4 sek., 3) Poschadel (Polska) na maszynie AJS w czasie 3 godz. 35 min. 20.8 sek. Kategoria do 500 ctm. 11 okrążeń toru, 1) Hoehr (Gdańsk) na Arjelu, czas 3 godz. 39 min. 19.6 sek., 2) Gröes (Gdańsk) na maszynie DKW. — 3 godz. 59 min. 46 sek., 3) Rawicki (Polska) na maszynie Arjel w czasie 5 godz. 2 min. 4.8 sek., Zwycięzca w tej kategorii Röhr osiągnął szybkość 84 klm. Kategoria ponad 500 ctm. 11 okrążeń 1) Brudes (Niemcy) na maszynie BMW, w czasie 3 godzin 1 min. 45.2 sek. osiągając szybkość około 100 klm. na godzinę, 2) Huth (Niemcy) na maszynie tejże marki osiągnął czas 3 g. 1 min. 47.2 sek. 3) Łapiński (Polska) na maszynie AJS w czasie 3 godz. 51 min. 52.2 sek.

STRZELANIE

Zawody z broni małokalibrowej o mistrzostwo stolicy rozegrane zostaną 6—9 września na strzelnicy przy ul. Nowy Świat 35, na Bielanych i przy ul. Zieleńckiej.

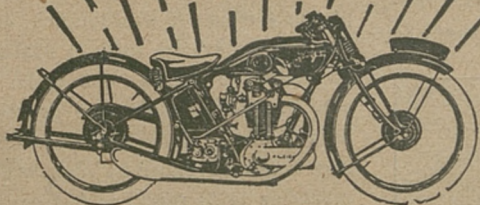
Wyjazd polskiej drużyny na zawody do Budapesztu został odwołany.

Mysliwskie zawody, organizowane przez Z. A. Pocisk, odbędą się we Lwowie w dniach od 12—15 września.

Wyniki policyjnych zawodów w Włocławku były następujące: strzelanie z karabinu — Port 90 pkt. na 100 możliwych, małokalibrowe — Rojewski 88 pkt, strzelanie z rewolweru — Wylazłowski 61 pkt, z pistoletu — Wylazłowski 60 pkt.

S I L N Y
i
S Z Y B K I
jest

RALEIGH



ZBUDOWANY WEDŁUG WSZELKICH WYMA-
GAŃ NOWOCZESNEJ TECHNIKI I ZNANY NA
CAŁYM ŚWIECIE ZE SWEJ NIEZAWODNOŚCI

Żądajcie katalogu od:

THE RALEIGH CYCLE Co. Ltd.
NOTTINGHAM (Anglja)

NAGRODY SPORTOWE

PUHARY W WIELKIM WYBORZE · STATUETKI
SPORTOWE Z RÓŻNYCH DZIEDZIN SPORTU
PLAKIETY · ZEGARY SPORTOWE

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

LUXE

WŁASC. JOZEF KRÓL
WARSZAWA · AL. JEROZOLIMSKIE 4 · TEL. 171-53
NA PROWINCJE WYSYŁAMY ZA ZAŁICZENIEM



PRZEBORY SPORTOWE

do wszelkich sportów w wielkim wyborze

**SKŁADNICA
SPORTOWA „STADJON”**
Warszawa, Królewska 31. Tel. 155-81.

Terminowe dostawy dla **Komitetów W.F. i P.W.**
instytucji wojskowych, klubów sportowych i szkół.

KSIAŻKI SZKOLNE
M. ARCT

Warszawa Nowy Świat 35.

**NAGRODY
SPORTOWE**
WYROBY SREBRNE
MAGAZYN FABRYCZNY
WARSZAWA, SENATORSKA 25
BRACIA HEMPEL

ŁODZIE
ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE
I WSZELKICH INNYCH TYPOW
STOCZNIA ŁODZI
WŁADYSŁAW **URBANIAK**
POZNAŃ
DROGA DEBIŃSKA 10, tel. 33-54

AUTOMOBILISCI — LOTNICY — MOTOCYKLIŚCI — SPORTSMANI!

CZYTAJCIE AUTO 30
TYGODNIK LOT 30

Prenumerata kw. 3.50 zł., roczn. 14 zł.

Konto czekowe w P. K. O. 16.940

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, UL. POZNAŃSKA № 22. TELEFON 85-68.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.